25 gr.

Wydanie krakowskie

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 38 groszy, „marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI. Nr. 158.

Kraków, niedziela 9/poniedziałek 10 lipca 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł, z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Inwazja w cyfrach.

Bilans strat aljanckich w pierwszych czterech tygodniach.

Berlin, 8 lipca. **Od chwili, kiedy miesiąc temu rozpoczęła się inwazja, straciły wojska aljanckie 1122 czołgi podczas walk w Normandji.**

W liczbie tej nie mieszczą się liczne inne czołgi, które uległy ciężkiemu uszkodzeniu w toku akcyj bojowych. **Straconych zostało dalszych 900 czołgów aljanckich,** które znajdowały się na pokładzie statków zatopionych i utonęły wraz z niemi podczas transportu z Anglji na front inwazyjny pod wpływem ognia niemieckich baterjy przybrzeżnych, działalności lotnictwa niemieckiego oraz niemieckiej marynarki wojennej. Stąd też liczbę czołgów, niezdatnych już do użycia w akcji bojowej po stronie aljanckiej, ocenić należy na co najmniej 2200 w pierwszych czterech tygodniach inwazji.

Ponadto aljanci stracili okrągło 1900 samolotów.

Z tej liczby jednostki lotnictwa niemieckiego strąciły 1454 samoloty, podczas gdy 260 uległo zniszczeniu pod wpływem działań formacyj piechoty niemieckiej. Reszta zaś unieszkodliwiona została przez jednostki niemieckiej marynarki wojennej. Ponad połowa strąconych tych samolotów aljanckich były to bombowce czteromotorowe.

Tem samem wojska inwazyjne straciły okrągło 12.000 ludzi z pośród wysoce wykwalifikowanego personelu lotniczego.

Do tych strat, poniesionych przez aljantów, **dodać jeszcze należy niesłychanie wysoką liczbę zniszczonych szybowców transportowych.**

Jednostki niemieckiej marynarki wojennej i lotnictwa niemieckiego w czasie operacyj przeciwko frontowi inwazyjnemu, **zniszczyły 36 okrętów wojennych rozmaitych typów, ponadto 52 statki transportowe i desantowe z ogólną pojemnością prawie 270.000 ton,** oraz kilkaset jednostek małych, przeznaczonych do lądowania.

Uszkodzono 47 okrętów wojennych i 69 parowców transportowych z pojemnością ogólną 350.000 ton.

Główny ciężar walk spoczywa wyłącznie na amerykańskich wojskach, które zaatakowały na szerokim froncie niemiecką pozycje ryglową miedzy Carentan i zachodniem wybrzeżu Normandji. **Po obu stronach szosy wiodącej z Carentan w kierunku południowo zachodnim rzucono do walki szczególnie silne formacje piechoty i czołgów.** Akcje te wspierane były nieustannie nalotami aljanckich samolotów bojowych i bliskiego wsparcia. Walki trwały przez całą noc z czwartku na piątek i po krótkiej przerwie odżyły znowu w piątek przedpołudniem z wielka zaciętością.

Niemieckie formacje spadochronowe odbiły wielkie części obszaru leśnego, położonego w tej okolicy i zdobyły szturmem pewna ważną pozycję na wzgórzach. Tem samem unicestwiono usiłowany przełom amerykańskich wojsk przez linje niemieckie. — **Również węzłowy punkt gościńców la Haye —de Pult znalazł sie znów w posiadaniu niemieckiem.**

Na angielskim froncie inwazyjnym nie odbyły sie żadne działania wojenne. Zauważono, że w okolicy Caen wyłoniły się liczne nowe angielskie formacje. Ta niezwykła koncentracja wojsk wskazuje na to, że **Anglicy zamierzają podjąć w najbliższej przyszłości koncentryczny atak na miasto Caen.**

Jak w Trzydziestoletniej wojnie.

Barcelona, 8 lipca. Radiostacja w Algierze przesłała sprawozdanie z Rzymu, w którem dzisiejsze życie na ulicach Rzymu porównane jest z życiem obozowem z czasów wojny 30-letniej.

Restauracje przepełnione żołnierzami w rozmaitych pstrokatych mundurach. Towarzyszą im kobiety o mniej lub więcej wątpliwej konduicie. Na ulicach zaś rozbrzmiewają się piosenki we wszystkich możliwych językach.



Na północnym odcinku frontu wschodniego: Pontony z łodzi powstały w przeciągu 2 godzin.

Linja demarkacyjna serc.

(*) **Kraków,** 8 lipca. Któż z nas życzyłby sobie naprawdę, aby powstała Polska sowiecka? Każde glosowanie na ten ważny temat, dałoby zdecydowaną negatywną odpowiedź całego polskiego narodu. Inteligent tak samo by głosował przeciwko temu, jak robotnik lub chłop. A głosy potwierdzające nie grałyby większej roli. Ci nieliczni bowiem, którzy z powodu jakiegoś umysłowego kompleksu albo też z niezdecydowania życzyliby sobie Polski z łaski Kremla, należą albo do głupich, a w najlepszym razie marzycielskich fantastów, albo są poprostu wydrwigroszami, którym nie zależy bynajmniej na istnieniu własnego narodu; są to ludzie, którzy w najlepszym wypadku chcą doprowadzić do tego, aby pewna ideologja odniosła zwycięstwo w ich wyobrażeniu, a nie w praktyce, zwycięstwo, które przyniosłoby ze sobą zniszczenie wszystkiego co polskie. Ideały, którym hołdujemy, ideały chrześcijaństwa istniejącego od prawie 2000 lat, zniknęłyby bez śladu, a na ich miejscu powstałyby wątpliwej wartości bożki.

Nie, tego nie chce nikt z nas! A przedewszystkiem nie chca tego miljony ludzi, którzy poznali bolszewizm z własnego doświadczenia. Okupacja ziemi galicyjskiej przez Sowiety pozostała w świeżem wspomnieniu, nie zapomniano też co potem nastąpiło. Jedynie kilku naiwnych ludzi albo też zupełnych marzycieli wierzy w przemianę systemu bolszewickiego w system demokratyczny.

W obecnej fazie wojny uwypukliło się drastycznie dążenie Sowietów na zachód. Nie tęsknota za kulturą europejską spowodowała ten pęd, lecz nienasycony głód władzy, idea rewolucji światowej. Krótko mówiąc ukrywa się za bolszewizmem dobrze znany, stary imperjalizm Moskwy. Przeżyliśmy to już raz w roku 1920, kiedy zrewolucjonizowanie olbrzymiego państwa rosyjskiego było w pełnym biegu i dążyło do punktu kulminacyjnego. Czerwona fala zatrzymała się wkońcu na tamie silnego postanowienia. Cud „Cud nad Wisłą", wielokrotnie opisywany, uratował nas w ostatniej chwili przed katastrofą, przed zniszczeniem. Kto stanął wtedy z pomocą u naszego boku? Czy Anglicy? Czy Francuzi? Czy Amerykanie? Pozostawiono nas samych, a gdybyśmy byli ulegli, podzielilibyśmy straszny los innych narodów ZSRR. Nieszczeście to zostało nam zaoszczędzone.

A obecnie? Czy mamy teraz, kiedy niebezpieczeństwo jest sto razy większe, rozumować inaczej? Czyżby wczorajszy nieprzyjaciel miałby się zamienić w przyjaciela? Również w czasie panującego pokoju strzegliśmy się przed „sfinksem wschodu" — znając podstępną chorobę i zabezpieczaliśmy się przed zarażeniem.

W międzyczasie nie jedno zmieniło się gruntownie, o czem nie można bynajmniej wątpić. Wojna przeszła naprzód nad nami, zadając nam rany, które nieraz były bardzo piekące. Sympatja i antypatja grają u nas sporą rolę, musimy jednak się wystrzegać słuchania jedynie głosu naszych uczuć tam, gdzie musi rozstrzygać wyłacznie rozum. Miłość czyni ślepym bezwątpienia, czyni to jednak również uprzedzenie. Sympatje i antypatje nie mogą zabierać przy rozważaniu poważnych spraw głosu. Gdyby się to stało, to szkoda wyrządzona nam byłaby większa, jak dla naszych sąsiadów.

Cały świat, a przedewszystkiem Europa, poznała w tej wojnie demoniczną siłę zmilitaryzowanego bolszewizmu. Po drugiej stronie frontu przyznaje się, iż nikomu innemu — poza niemiecką armją — nie udałoby się przeciwstawić się tak gwałtownemu naciskowi i stawiania tak gwałtownego oporu. Jeszcze znajdują się ważne i zdolne do walki bastjony i istnieją miljony mężczyzn, którzy wałem z swych ciał wstrzymują czerwony zalew.

Gdzie stoimy w tej najważniejszej chwili wojny? Obserwujemy trwożliwie szanse tej wojny, po tej i tamtej stronie, odając się nieraz cichemu zmartwieniu. To nie wystarcza! Serca nasz wszystkich biły i biją dla utrzymania naszej własnej kultury, będącej cześcią nie małą ogólno-europejskiej kultury. W takiej chwili musimy zmobilizować nasze ser-

Londyn czekają jeszcze ciężkie chwile.

Opinja angielska i „V 1".

(tp) **Sztokholm,** 8 lipca. **Po mowie Churchilla stało się obecnie wiadomem, pisze m. in. londyński sprawozdawca dziennika „Nya Dagligt Allehanda", że z ofensywą robotów niema żartów. „Z tego powodu obecne lato, jakie zaczyna panować w tej stolicy światowej, nie jest wcale wesołe, ani przyjemne", pisze dosłownie korespondent, „śmierć czyha na każdym kroku".** Wiele czynników uważa ten „nowy piorun" za jeszcze gorszy, niż pierwszy z roku 1940/41. Wówczas bowiem godziny ataków ograniczały się do wieczorów i nocy, natomiast w dzień można się było czuć dość bezpiecznie. Natomiast teraz ludność żyje w stałej niepewności.

Na łamach codziennej prasy londyńskiej prawie że wyłącznie ukazują się tylko artykuły, które w jakikolwiek sposób odnoszą się do nowej broni niemieckiej. Tak n. p. ilustruje dziennik **„Daily Mail" kłopoty kandydatów do egzaminów w Anglji południowej. Niesłychanie trudno jest im skoncentrować się myślami do jakiejkolwiek pracy egzaminowej, gdyż stale wisi nad nimi groza pocisków „V 1".** Nie rzadko spóźniają się oni wogóle na egzaminy, ponieważ w drodze piętrzą się przed nimi przeszkody, spowodowane przez „V 1", a nawet zdarza się, że mieszkania ich rozpadają się w gruzy. Egzaminy odbywają się w lokalach, których ściany uodpornione są przeciwko naciskowi powietrza, mimo to myśl nie zaznaje spokoju z powodu ustawicznych alarmów. Gdy słyszy sie grzmot przelatującej „V 1", mimowoli trzeba pochylać głowę.

W pewnym liście, który nadszedł z miejscowości, położonej na wybrzeżu południowem Anglji, czytamy: **„Po wszelkich doświadczeniach praktycznych, jakie zebrałem odnośnie do nowej broni, nie jestem już wcale ciekawy dowiedzieć się, jakie z jej przyczyny ponosimy straty".**

Korespondenci londyńscy prasy sztokholmskiej podają dalsze szczegóły o działaniu nowej broni niemieckiej, szczególnie w stolicy brytyjskiej. I tak londyński korespondent **„Dagens Nyheter" pisze, że zarządzenia brytyjskiej cenzury dotychczas uniemożliwiają objektywne przedstawienia skutków „V 1" na terenie Londynu. Cywilna ludność Londynu przygotowuje się ponownie na ciężkie dni i stara się dostosować do nowej sytuacji, wywożąc kobiety, dzieci i starców.** Liczba dobrowolnie ewakujących się będzie prawdopodobnie stosunkowo wielka, a również wzrośnie skutkiem otwarcia nowych schronów skłonność Londyńczyków do spędzania nocy w schronach. Jasnem jest, że dotychczasowe poczynania angielskie — a mianowicie artylerja przeciwlotnicza, bombardowanie baz we Francji —, są tylko środkami tymczasowemi.

Krew i łzy — pokój Stalina.

Dziennik amerykański o planach Moskwy.

Genewa, 8 lipca. **Dziennik amerykański „San Francisco Examiner" wyraża obawę, że ideały amerykańskie padają ofiarą oportunizmu politycznego i że przy pomocy elastycznej swej dyplomacji podyktuje Stalin Europie taki pokój, który nacechowany będzie niedwuznacznie charakterem sowieckim.**

Autor tego artykułu pisze, że **Stalin wziął w swe ręce inicjatywę** celem ukształtowania pokoju w Europie według wzoru sowieckiego. Zabiega on oto, aby wydrzeć inicjatywe z rąk Roosevelta i Churchilla. Oświadczenie Roosevelta, na podstawie którego **wydana ma być w ręce Sowietów trzecia część byłej floty włoskiej,** zdemaskowało jednę z tych koncesyj, jakie przyznał Roosevelt Stalinowi w Teheranie.

Co natomiast uzyskali aljanci w Teheranie od Rosji Sowieckiej? Przytoczyć należy choćby fakt, że **Waszyngton i Londyn niesłychanie daleką mają drogę do osiągnięcia zgody w kwestji przyszłości Palestyny lub też Indyj.** Stalin ze swej strony stanął na stanowisku, że pokój z Finlandją, **włączenie państw bałtyckich do Unji Sowieckiej oraz włączenie wielkich połaci Polski są „wewnętrznemi sprawami Moskwy".**

Jakkolwiek czasu swego Anglja rozpoczęła ostentacyjnie wojnę z powodu Polski, to jednak Churchill publicznie już zadokumentował sympatję swą dla ataku sowieckiego, skierowanego przeciwko Polsce, i dla pretensyj sowieckich, domagających się szerokiej strefy obszaru polskiego.

Artykuł dziennika amerykańskiego kończy się stwierdzeniem, że Unja Sowiecka zdąża do zawarcia pokoju, mającego na celu utworzenie takiej Europy, którąby była opanowana przez Unje Sowiecką.

*

Sztokholm, 8 lipca. Minister spraw zagranicznych Hull oświadczył — jak donosi brytyjska służba informacyjna z Waszyngtonu — we czwartek na konferencji prasowej, że konferencja czterech mocarstw w sprawie utworzenia organizacji dla zabezpieczenia pokoju po wojnie, opóźniona jest wskutek tego, że rząd sowiecki dotychczas nie zajął stanowiska wobec tej inicjatywy Stanów Zjednoczonych.

Berlin o trudnościach Czangkaiszeka.

Berlin, 8 lipca. W berlińskich kołach politycznych podkreślają oświadczenie marszałka Czangkaiszeka, w którem zaznacza on, że przyszłość Czungkingu zależy obecnie od jakiegoś szybkiego sukcesu aljantów w Europie.

Z tych słów, jak oświadcza się w związku z tem w Berlinie, przebija silna rezygnacja. Czangkaiszek przestał być podmiotem, natomiast sam czyni się przedmiotem rozstrzygnięć wojskowych w Europie.

Min. Funk krytykuje aljanckie plany walutowe.

Berlin, 8 lipca. **Minister Rzeszy Funk w przemówieniu, wygłoszonem wobec przedstawicieli naukowych sfer gospodarczych oraz ekspertów gospodarczych Rzeszy i krajów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, wypowiedział się na temat anglo-amerykańskiego planu waluty światowej, opartego na idei jakiegoś międzynarodowego mechanizmu walutowego, rozbudowanego na naturalnych siłach i potrzebach narodów.**

Minister Funk oświadczył, że system i aparatura anglo-amerykańskich planów walutowych mają rzekomo doprowadzić znowu do porządku bilanse płatnicze różnych krajów, o ile zostały wytrącone z równowagi. Natomiast, jak stwierdził mówca, jedyna godna zalecenia jest inna droga, polegająca na staraniach uniknięcia zaburzeń w bilansach płatniczych, a to za pomocą rozsądnego ustroju gospodarczego. Wysunięty przez stronę niemiecką cel, polegający na tem że wszystkie narody Europy powinny w pełni rozwinąć i wyczerpać stojące do swej dyspozycji możliwości produkcyjne, jest jedyną drogą, celem ochrony kontynentu przed klęską bezrobocia.

Londyn z lotu ptaka.

(B) **Marzeniem Anglików było, by z Londynu stworzyć metropolję świata. Tu w centrum imperjum brytyjskiego założono szereg banków, fabryk i przedsiębiorstw, tu zjeżdżali się ze wszystkich stron świata ludzie, by czerpać z wartkiego strumienia pieniądza i złota, przelewającego się przez City. Mimo to miasto nad Tamizą nie zdołało dotrzymać kroku Nowemu Jorkowi, którego amerykańskie tempo rozbudowy było jeszcze szybsze.**

Dzisiaj Londyn liczy 8,200.000 mieszkańców. Jest to cyfra odpowiadająca liczbie mieszkańców Holandji lub jednej piątej części Anglików, zamieszkujących wyspę. Mieszkają oni na obszarze 300 km kw., stanowiących urzędowo ustaloną powierzchnię miasta. Statystyka z roku 1935 wykazała, że **w wielkim Londynie miało siedzibę 48 proc. angielskich fabryk maszyn, 28 proc. fabryk samochodów, 34 proc. fabryk samolotów, 48 proc. fabryk chemicznych, 40 proc. fabryk mydła, 57 proc. fabryk mebli, 40 proc. fabryk konserw i 72 proc. fabryk, wyrabiających precyzyjne instrumenty.** Przemysł londyński zatrudniał w podanym roku 22,4 proc. robotników, zajętych we wszystkich przedsiębiorstwach angielskich.

Centrum Londynu stanowi znana City o powierzchni 270 ha.

Jest to niejako serce miasta-olbrzyma, w którem krzyżuje się dziewięć ulic. Tu koncentruje się życie metropolji, stąd rozciąga się miasto we wszystkich kierunkach, tu też znajdują tysiączne rzesze pracę i chleb. Stąd zaczyna się toczyć pieniądz, przebiegając setki przedmieść, miast i miasteczek oraz zamorskich kolonij. Po skończonym obiegu wraca on znowu do City, by spocząć w skarbcach banku i wyczekiwać dalszych dyspozycyj.

W pośrodku City wznosi się gmach Banku Angielskiego, twierdza angielskich kół finansowych.

Każdy poważniejszy bankier angielski ma w pobliżu Banku swoją siedzibę. W ten sposób wytworzyła się tu z biegiem czasu **dzielnica bankowa**. Na jednej z ulic dzielnicy, mieści się np. 200 przedsiębiorstw bankowych.

Miljon ludzi przybywa codziennie do City. Z rzeszy tej przypada połowa na urzędników, pracowników umysłowych i fizycznych, resztę stanowią kupcy i handlarze. Wieczorem, bezpośrednio po zamknięciu sklepów, fala ludzka odpływa do innych dzielnicy Londynu lub do okolicy, a City pustoszeje. Jedynie 12.000 ludzi przebywa stale w centrum miasta.

Niedaleko od centrum leży Tower, legendarny gród królewski i symbol angielskiej historji.

Od czasów pierwszych Normanów, był on rezydencją królów angielskich, twierdzą, skarbcem i równocześnie więzieniem. Wiele dziejowych wypadków związanych jest z tym gmachem.

Niedaleko stąd położona jest oficjalna rezydencja królów angielskich St. James Palace. W pobliżu znajduje się również znana w całym świecie dzielnica rządowa Whitehall z ulicą Downingstreet, przy której od dwustu lat mieszkają szefowie rządu angielskiego. Życie Anglji koncentruje się w znacznej mierze w Londynie. Świadczy o tem najlepiej statystyka z r. 1935, według której 45 proc. angielskiego handlu zewnętrznego szło przez stolicę. Miejscem przeładunkowem towarów wszelkiego rodzaju jest rozległy port, biegnący od City 40 km w dół Tamizy. **Ośrodek portu stanowi 10 wielkich doków, zajmujących powierzchnę 1680 ha, a połączonych ze sobą szynami kolejowemi o długości 500 km.** Tu znajdują się też obszerne magazyny i składy, w których przed wojną przechowywano wino, rum, oliwę, towary kolonjalne, mięso mrożone, owoce, tytoń, zboże itd. O rozmiarach portu świadczy najlepiej **ruch okrętowy, wynoszący w ciągu roku 30.000 statków zamorskich i 25.000 statków przybrzeżnych.**

Członek Izby Gmin Fletcher oświadczył przed kilkoma laty, że

Londyn jest za wielki i że na wypadek wojny stolica może się znaleźć w przykrem położeniu.

Wniósł on do Izby projekt ustawy, przewidujący nie tylko zahamowanie dalszego rozwoju metropolji, lecz także jej zmniejszenie przez przeniesienie dzielnic przemysłowych do dalszych okolic. Izba Gmin zlekceważyła wówczas po krótkiej dyskusji wniosek Fletchera. Anglicy czuli się na wyspie zbyt bezpieczni, by podzielać obawy przewidującego ziomka. Dzisiaj proroctwa Fletchera spełniły się, a **nowa broń niemiecka bez przerwy niszczy Londyn i jego okolice,** nęka mieszkańców i paraliżuje życie.

Walki na froncie włoskim.

Ze źródła dobrze poinformowanego dowiaduje się agencja „Telepress“ następujących szczegółów o walkach na froncie włoskim:

Berlin, 8 lipca. Pomimo silnej liczebnej przewagi swej w materjale i wojskach, nie osiągnęli aljanci jeszcze wyników o wymiarach operatywnych na froncie włoskim.

Dywizje niemieckie, walczące na froncie włoskim zniewolone były wprawdzie w niektórych miejscach zrezygnować z dalszego terenu i przenieść swe pozycje o kilka kilometrów w kierunku północnym. Temsamem jednak nie utracono łączności na żadnym miejscu. Anglicy i Amerykanie przy silnem wsparciu wykonali kilka bezskutecznych ataków w dwóch punktach ciężkości, z których jeden utworzył się na południe od miescowości Arezzo. Wobec silnej straty, jaką ponieśli oni w ludziach, do czego dodać jeszcze należy 19 zniszczonych czołgów zrezygnowali narazie ze swych ataków, widocznie w zamiarze doprowadzenia rezerwy do linji frontowych. W obrębie wybrzeża Adrjatyckiego trwały gwałtowne walki przez dzień i noc.

Krytyka europejskich planów aljantów.

Genewa, 8 lipca. **Obecnie coraz jaśniej zarysowuje się konflikt, który stanie się logicznym następstwem ewentualnego zwycięstwa aljantów, pisze czasopismo angielskie „New Leader“.**

Już po pierwszych tygodniach inwazji da się stwierdzić, że olbrzymie ofiary szerokich mas narodu brytyjskiego były nadaremne. Panujące klasy w Anglji, a także w Stanach Zjednoczonych, pozostaja mianowicie dalej u steru i zwalczają wszelki socjalizm. Gdyby Churchill oraz Roosevelt i klasy przez nich reprezentowane mogły przeforsować swoje pomysły, wówczas, jak pisze „New Leader“, Europa zostałaby zorganizowana jako „państwo totalistyczne pod naczelnem dowództwem aljanckiem“. W takim wypadku śmierć tych wszystkich, którzy polegli od roku 1939, byłaby nadaremna. Każdy strzał okazałby się wówczas strzałem oddanym do robotników na świecie.

Polityka bezwarunkowej kapitulacji stanowi również część „tych krwawych planów wobec Europy“. Jeszcze nigdy imperjaliści świata aljanckiego, kończy czasopismo angielskie, nie uknuli „tak straszliwego sprzysiężenia przeciwko Europie“.

ca. Tworzą one prawdziwą linję demarkacyjną, która dzieli nas w sposób naturalny od tych, co wyciągają rękę po nasz kraj, nasze dziedzictwo i naszą duszę. Niechaj inni łamią sobie nad tem głowę, gdzie ta linja demarkacyjna ma przebiegać: każda umowa i każdy traktat odnośnie takiej granicy jest tak czy owak tylko kawałkiem papieru. Nie słowa dokumentu decydują w takich razach. Stalin uniezależnił się i nie potrzebuje słuchać wskazówek z Londynu czy Waszyngtonu. Jego linje demarkacyjne mają stanowić sowieckie czołgi. Umowy, zawarte w Teheranie, leżą poza nami i nie interesują Stalina bynajmniej. Jak daleko na zachód przesunąłby swoje granice czerwony car, gdyby w najważniejszych częściach Europy powstało zamieszanie! Życzenia i nadzieje odnośnie Anglji i Ameryki nie są tutaj na miejscu, o czem pouczyło nas właśnie dotychczasowe doświadczenie. Rzeczywistością jest w tym wypadku walka przeciw bolszewikom!

Już dziś pada cień wojny światowej Nr. 3 na Londyn i Waszyngton. Jeszcze nie ukończono tej wojny i należy się spodziewać olbrzymich ofiar, a już bierze się pod uwagę trzecią wojnę światową, gdyż zdają sobie wszyscy coraz jaśniej sprawę z tego, jak straszne zmiany spowodowała czerwona przygoda, którą dla chwilowych wojskowo-politycznych korzyści rozpoczęto w Anglji i Ameryce. Trzeba będzie za to zapłacić bardzo słono.

Angielski autor John Middleton Murray napisał niedawno w czasopiśmie „The Fortnightly“: „Pozytywne dane dla wspólnego wystąpienia ludzkości celem uniknięcia trzeciej wojny światowej są tak małe, że wszystko za tem przemawia, iż w dziesięć lat po ukończeniu drugiej wojny światowej dożyjemy trzeciej wojny“.

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace oświadczył: „Jeżeli zachodnie demokracje i Rosja nie dojdą do zadawalniającego porozumienia, wojna światowa Nr. 3 jest nieunikniona“.

Takie jest obecnie położenie. Należy się obawiać przodującego stanowiska Rosji Sowieckiej, za którą ostatecznie walczyli Anglo-Amerykanie i poświęcali swoją krew. Ale nie jedynie obawa o tę Europę przysparza Anglo-Sasom dreszczy strachu na myśl o dalszej politycznej przyszłości. Jest niem raczej niejasne przeczucie, coraz bardziej umacniające się, że bolszewizm wstrząsa coraz silniej podstawami imperjum brytyjskiego i że objawy rozkładu występują coraz częściej. Zaczyna się ugruntowywać przekonanie, że eksperyment bolszewicki jest groźny dla życia. Wobec tego wszystkie zapewnienia gwarancyjne nie grają większej roli.

W najlepszym razie darowanoby Europie 10 lat spokoju. Po tym czasie walka rozpoczęłaby się na nowo, w nowych warunkach i zapewne jeszcze okropniejszą bronią. A gdzież leżałaby pozycja wyjściowa bolszewizmu na jego dalszej drodze na zachód w tej przyszłej wojnie? Odpowiedź trzeźwa i bez przesady musi brzmieć: U nas, w Polsce, któraby się stała zachodnią granicą Sowietów.

Wobec tego, że nie można dopuścić do takiego położenia, trzeba w obecnych poważnych chwilach uzbroić swoje serca i zawierzyć jedynie swojemu rozsądkowi, zawierzyć trzeźwo tak, jak tego nigdy nie uczyniliśmy dotychczas. Na tej linji demarkacyjnej naszych serc załamie się każda próba zaskoczenia przez fałszywe ideologje i tłumaczenia!

Odparto wszystkie nieprzyjacielskie ataki w Normandji i we Włoszech.

Ataki w Normandji i we Włoszech.

Berlin, 8 lipca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 7 lipca:**

Na Normandzkim przyczółku desantowym punkt ciężkości walk znajdował się wczoraj znowu na obszarze położonym na południowy zachód od Carentan aż po zachodnie wybrzeże półwyspu Cherbourg. Na nieprzejrzystym terenie, pokrytym lasem i zaroślami, dochodziło często do zaciętych walk wręcz, w toku których nasze wojska zdołały odeprzeć wszystkie ataki nieprzyjacielskie, wspierane silnemi atakami lotniczemi. Koło Le Plessis i na południe od Montgardon w przeciwuderzeniu wyparto przeciwnika, który włamał się. Oczyszczanie terenu leśnego na wschód od La Haye du Puits z oddziałów nieprzyjacielskich, które tam wdarły się, jest jeszcze w toku.

Na obszarze francuskim zlikwidowano w walce 157 terorystów oraz brytyjski oddział sabotażowy, wysadzony na spadochronach.

Nad przyczółkiem desantowym i nad okupowanemi obszarami zachodniemi strącono 22 samoloty nieprzyjacielskie.

Środkami bojowemi marynarki wojennej zatopiono w rejonie morskim frontu inwazyjnego ponownie jeden krążownik, 3 kontrtorpedowce i 6 wyładowanych transportowców o łącznej pojemności 32.000 brt., zaś ciężko uszkodzono jeden dalszy krążownik. Na północ od zatoki Sekwany jednostki ubezpieczające zatopiły ostatniej nocy ścigacz brytyjski wyposażony w artylerję i uszkodziły kilka innych. W rejonie morskim Brestu doszło w nocy na 6 lipca do potyczki między 4 niemieckiemi statkami strażniczemi a czterema nieprzyjacielskiemi kontrtorpedowcami. Na dwóch kontrtorpedowcach wzniecono pożar. Jeden nasz statek zaginął po bohaterskiej walce. Część jego załogi uratowano.

Obszar Londynu znajduje się w dalszym ciągu pod ciężkim ogniem odwetowym.

We Włoszech nieprzyjaciel, wspierany licznemi czołgami, atakował wczoraj prawie na całym froncie. Po uporczywych walkach na wybrzeżu morza Liguryjskiego, pod Volterre, na północny zachód od Sienny, w rejonie Arezzo, z obydwu stron Umbertide oraz nad wybrzeżem Adrjatyckiem odparto przeciwnika z wyjątkiem nieznacznych lokalnych włamań i zadano mu wielkie straty. Nad wybrzeżem Adrjatyckiem walki są jeszcze w toku. Samoloty bliskiego wsparcia operujące nocą z dobrym skutkiem zaatakowały znowu ostatniej nocy nieprzyjacielską żeglugę dowozową koło wybrzeża Adrjatyckiego.

W walkach ubiegłych tygodni odznaczyła się szczególnie w walce lądowej brygada artylerji przeciwlotniczej pod dowództwem pułkownika Müllera.

Na południu frontu wschodniego nieprzyjaciel przeprowadził kilka bezskutecznych ataków pomiędzy górnym biegiem Dniestru a Kowlem. Na środkowym odcinku trwają ciężkie walki w dotychczasowych punktach ogniskowych wielkiej bitwy obronnej. Na przesmyku lądowym w rejonie Baranowicz powstrzymano na południe od miasta ataki nieprzyjacielskie wspierane czołgami. Także w rejonie na zachód od Mołodeczna toczą się zacięte walki. Na północ stamtąd nieprzyjacielskie grupy zaczepne posuwają się w kierunku Wilna. Na północny zachód od jeziora Narocz, gdzie załamały się liczne ataki sowieckie, wyróżniła się szczególnie bawarska 212 dywizja piechoty, pod dowództwem generała-majora Sanfussa.

Na północ i na północny zachód od Połocka bolszewicy prowadzili wczoraj tylko słabsze ataki, które załamały się przed naszemi pozycjami. Formacje lotnictwa bliskiego wsparcia skutecznie włączały się do walk lądowych i rozproszyły liczne kolumny nieprzyjacielskie. Ciężkie samoloty bojowe kontynuowały walkę z dowozem sowieckim podczas nocy, atakując z dobrym skutkiem dworce i linje kolejowe.

Bombowce północno-amerykańskie przeprowadziły wczoraj atak terorystyczny na miasto Kiel.

W nocy pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby w rejonie nadreńsko-westfalskim. Poza tem słaba formacja bombowców nieprzyjacielskich zaatakowała obszar Wiednia. Myśliwce operujące nocą zestrzeliły 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Bitwa na Wschodzie rozszerza się na południowy odcinek frontu wschodniego.

Agencja „Telepres“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na wschodnim froncie:

Berlin, 8 lipca. **Cechą charakterystyczną walk na wschodzie jest rozszerzenie się bitwy w kierunku południowym.**

W rejonach Kowla, Łucka i Tarnopola dała się zauważyć poważna aktywność bolszewików. Akcje te znacznie przekroczyły normalny obszar lokalnych wypadów wywiadowczych, głównie koło Kowla i na zachód od Łucka, gdzie ataki formacyj piechoty sowieckiej były wspierane przez brygadę czołgów. **Wszystkie ataki bolszewików były bezskuteczne.** W kilku punktach **wojska niemieckie podjęły energiczne przeciwataki.**

Na środkowym odcinku wschodniego frontu akcje bojowe w ramach toczącej się dalej niesłychanie zażartej bitwy, koncentrowały się na dotychczasowych obszarach. Szczególnie **zacięte walki rozegrały się pod Baranowiczami, w rejonie na południowy wschód od Wilna i na północny zachód od jeziora Narocz.** Formacje niemieckie, broniące szerokich połaci, prowadzących koło Baranowicz poprzez rozległe obszary bagienne, walczą obecnie na przedmieściach miasta Baranowicz. Kilka prób oskrzydlenia, podjętych przez bolszewików przy użyciu znacznych kontyngentów piechoty i czołgów na południe i na północ od tej strefy obronnej Niemców, rozbito lub zniweczono zręcznymi manewrami flankowymi. **Niezwykle zacięte utarczki rozwinęły się na południowy zachód od Mołodeczna,** gdzie Niemcy zajęli pozycje na rozległym terenie leśnym.

Koło Smorgoni silne formacje sowieckich czołgów, którym towarzyszyły zmotoryzowane formacje strzelców, usiłowały dokonać wyłomu w ogólnym kierunku na Wilno. Zamiary te pokrzyżowano, przyczem **bolszewicy ponieśli znaczne straty.** W czasie walk, rozgrywających się na północny zachód od jeziora Narocz, jedna specjalna formacja zmotoryzowana **zniszczyła dwa bataljony strzelców bolszewickich.**

Na froncie nad Dźwiną próby bolszewików przekroczenia tej rzeki spełzły na niczem, podobnie jak i akcje sowieckie skierowane przeciwko niemieckim pozycjom na północny zachód i północ od Połocka.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 8 lipca. Fiński komunikat wojenny z dnia 7. lipca brzmi:

Na przesmyku Karelskim odparto w zatoce Viipuri ataki nieprzyjacielskie na kilka wysp. Wzniecono pożar conajmniej na dwóch nieprzyjacielskich torpedowcach motorowych. Na zachód od jeziora Ihantala nieprzyjaciel podjął ataki po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim. Udało mu się w kilku miejscach włamać w nasze linje. Po uporczywej walce odrzucono go w toku przeciwuderzenia na jego pozycje wyjściowe. W Ayraaepasae nieprzyjaciel po nieprzerwanych atakach, prowadzonych czołgami, zdołał nieco rozszerzyć miejsce swego włamania. Również wczoraj poniósł on wielkie straty. Zniszczono 4 czołgi. Nad Vuoksen nasze wojska udaremniły próbę przeprawienia się mniejszych sił na drugi brzeg.

Na północny zachód od jeziora Ładoga nacisk nieprzyjacielski był najsilniejszy w rejonie na zachód od Salmi i w kierunku Kaesnaestekae. Nieprzyjaciel zyskał nieco na terenie. W nieustannych walkach wojska nasze stawiając zacięty opór, zadały mu poważne straty i zniszczyły najmniej 6 czołgów. Także na odcinku Saeaemaejaervi nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. W kierunku Porajaervi odparto słabszy atak na przesmyku między jeziorami.

Lotnictwo własne i niemieckie skutecznie bombardowało skupienia nieprzyjacielskich czołgów artylerji, wojsk i okrętów. Stwierdzono liczne trafienia. Myśliwce fińskie i niemieckie oraz fińska i niemiecka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły łącznie 19 samolotów nieprzyjacielskich, z czego 6 na froncie wschodnim.

Sowieckie oszczerstwa pod adresem Hiszpanji.

Madryt, 8 lipca. Półoficjalne koła hiszpańskie zwracały na to uwagę, że dzienniki angielskie i amerykańskie opublikowały pewną depeszę agencji sowieckiej TASS. Depesza ta rozpowszechniała pogłoski, że w Hiszpanji fabrykuje się pewne określone części, potrzebne dla konstrukcji „latającej bomby“.

Jak akcentują koła hiszpańskie, wiadomość ta jest do tego stopnia absurdalna, że trudno zrozumieć, aby ktoś mógł ją uważać za wiarogodną. Tego rodzaju pogłoskę rozpowszechniać są w stanie tylko takie czynniki, które kierują się uparcie zamiarami rzucania nowych podejrzeń na Hiszpanję, aby w ten sposób zaatakować jej pozycję międzynarodową.

Pesymistyczne orędzie Czangkaiszeka.

Sztokholm, 8 lipca. Czangkaiszek oświadcza w swym już krótko wzmiankowanym orędziu w 7-mą rocznicę wojny Czungkingu przeciwko Japonji — jak donosi brytyjska służba informacyjna — m. in., że niema celu zatajać faktu, że nieprzyjaciel zrobił w czasie swej ofensywy na Chiny czungkińskie szybkie postępy i że sytuacja jest bardzo poważną. Walki się zaostrzają wśród trudniejszych jeszcze warunków.

„Walec ogniowy“

Aljancki korespondent o walkach koło Carpiguet.

Genewa, 8 lipca. *Prasa londyńska z 5 lipca podaje sprawozdanie naocznych świadków o walkach na froncie inwazyjnym. Specjalny korespondent dziennika „Times“ donosi, że ataki Kanadyjczyków koło Carpiquet poprzedził straszliwy „walec ogniowy“. Jednakże działa aljanckie nie zdołały złamać oporu niemieckiego, gdyż wszędzie Niemcy siedzą w głębokich jamach betonowych.*

Samo miasto Carpiquet obrócili aljanci swemi strzałami w stosy gruzów; kiedy jednak Kanadajczycy rozpoczęli atak, Niemcy stali już gotowi do walki. Bardzo gorące przyjęcie sprawili oni im ogniem karabinów maszynowych i moździerzy. Skoro tylko pojawił się czołg aljancki, zasypano go zaraz ogniem 88 mm. dział. On sam — korespondent — w krótkim czasie był świadkiem, jak trzy czołgi trafiono celnemi strzałami. Zwłaszcza czołgi na północnem skrzydle aljantów przeżyły ciężkie czasy.

„Już szereg lat piszę sprawozdania z pola walk, lecz dotychczas nie widziałem tak straszliwej bitwy, ani tylu zabitych i rannych, jak koło Carpiquet“. W tych słowach wyraża sprawozdawca wojenny dziennika „Daily Sketch“ w Normandji, Matthew Holton, swoje wrażenia. Walki szalały w odległości nie całych 800 m od jego punktu obserwacyjnego. Swoje sprawozdanie zatem przeżył w dosłownem tego słowa znaczeniu. Nawet bez użycia lornetki mógł on zaobserwować zupełnie dokładnie, jak oddziały szturmowe Kanadyjczyków i czołgi, fala za falą, „jak automaty“ rzucane były „na ścianę ogniową“. Wiązkami rozpryskiwały się między nimi pociski moździerzowe. „Jeszcze teraz widzę tych Kanadyjczyków, z których niektórzy nagle podnieśli ręce w górę i upadli; inni zaś padali cicho, lub też jeszcze raz się przewalali. Widzę to wszystko w chwili, gdy w straszliwem podnieceniu piszę te słowa. Żaden z tych Kanadyjczyków już nie biegł więcej. Ostatni, którzy biegną, są to tragarze nosz“.

Wypowiedzenie układów lateraneńskich?

Genewa, 8 lipca. **Dziennik szwajcarski „Courier de Geneve“ ogłasza następującą specjalną korespondencję z Rzymu:**

Fakt, że nowy rząd włoski opublikował przed kilku dniami swój program, wskazuje, że Bonomi jako następca Badoglia i przywódca komunistów włoskich Togliatti uważają widocznie swoją pozycję za dostatecznie silną, aby wystąpić wobec opinji publicznej ze swemi tezami politycznemi. W kołach dobrze poinformowanych mówią, że **program ten zawiera również kilka punktów, odnoszących się do Watykanu.** Punktów tych jednak dotychczas nie podano do wiadomości. Fakt, że t. zw. układy lateraneńskie, na mocy których Miasto Watykańskie zostało włączone do rzędu niezależnych organizmów państwowych, uznanych przez wszystkie kraje, zawarto pod reżimem faszystowskim, jest powodem krytycznej oceny tych układów przez koła lewicowo-radykalne.

Pod wpływem Sowietów, elementy polityczne działające na okupowanych przez aljantów częściach Włoch posiadają bardzo wiele sympatyj dla idei laizacji. Wypowiadają one pod adresem papieża podejrzenie, że ojciec święty jest „przyjacielem faszystów“. **W tych warunkach, jak pisze „Courier de Geneve“, zachodzi pytanie, czy nie przyjdzie do wypowiedzenia układów lateraneńskich.**

W kilku wierszach.

Jak donosi agencja Reutera, w Buenos Aires podano oficjalnie do wiadomości, że argentyński minister spraw wewnętrznych, generał Perlinger, ustąpił.

*

Aljanckie samoloty ponownie przeleciały we czwartek przedpołudniem na wielkiej wysokości ponad terytorjum Szwajcarji. Naruszono granicę w południowych kantonach, a to nad Graubunden i na północnej granicy Szwajcarji. Alarm przeciwlotniczy zarządzono między innemi także i w Zurychu.

„Stadjum Kiereńszczyzny obecnej wojny“.

Genewa, 8 lipca. **W krajach okupowanych przez wojska aljanckie osiągnięto „stadium kiereńszczyzny obecnej wojny“ — tak pisze dziennik angielski „New Leader“.**

Dziennik przypomina okres wiosny roku 1917 w Rosji, kiedy reżim carski zastąpił rzekomo demokratyczny rząd „frontu ludowego“ pod przewodnictwem Kiereńskiego. **Już w jesieni 1917 roku rewolucja polityczna zmiotła rząd Kiereńskiego z powierzchni.**

Dzisiaj we francuskiej północnej Afryce, we Włoszech, Grecji i w Jugosławji tworzy się również rzekome rządy demokratyczne. **Logika wypadków prowadzi od nich bezpośrednio do rewolucji.** W centralnych władzach w Algierze oprócz elementów socjalistycznych są reprezentowani także komuniści. Jeżeli tok wypadków zechce, aby w danych okolicznościach wojska niemieckie pewnego dnia ewakuowały Francję, **wówczas nie da się uniknąć gwałtownego skoku politycznego w lewo.**

W pierwszym rzędzie ujawniłyby się wówczas granice sił de Gaulle, ponieważ komuniści francuscy nigdy nie pogodzą się z tem, że aljanci lub de Gaulle zalecają im ponowne wprowadzenie systemu kapitalistycznego. Wprost przeciwnie, przy współpracy bolszewików moskiewskich ujęliby sami władzę w swe ręce.

Jeszcze wyraźniej, jak stwierdza czasopismo, zagadnienia te występują w okupowanych przez aljantów częściach Włoch. W międzyczasie utworzył się tam t. zw. rząd demokratyczny, jednak szerokie masy Włochów nie akceptują tego rządu, jako trwałej instytucji. Przyjdzie dzień, w którym Kiereńskiego Włoch, noszącego dziś nazwę Bonomi, zluzuje jakiś Lenin Włoch.

Królowie Grecji i Jugosławji i kilku z pośród starszych mężów stanu może się jeszcze będą trzymać przez jakiś czas kurczowo rogu starego stołu rządowego, jednak **zbliża się coraz bardziej chwila, kiedy bolszewizm przewróci cały stół nogami do góry.**



„Królowa Nocy“ (Cereus grandiflorus) jedna z osobliwości krakowskiego Ogrodu Botanicznego.

Spacery po Krakowie.

Oaza wśród murów.



Kraków, 8 lipca. Śpiąca jakby i cicha jest ulica Kopernika — ulica klinik i szpitali w Krakowie... Spokojnie snują się po niej przyodziane w habity postacie Sióstr Miłosierdzia i pielęgniarek szpitalnych — czasem tylko przemknie jezdnią jakieś auto, czy karetka pogotowia, albo zaturkocze na nierównościach bruku wóz chłopski, wiozący do szpitala chorego z jakiejś podmiejskiej wsi lub osiedla.

Gdy po kilkuset krokach miniemy kompleks budynków szpitalnych — napotkamy szeroką, gościnnie otwartą żelazną bramę, za którą wznosi się gmach niepodobny zgoła do innych, stojących na tej ulicy. To

siedziba krakowskiego Obserwatorjum Astronomicznego,

wzniesionego staraniem J. Śniadeckiego, którego budowę ukończono w roku 1791. Gmach ten stoi u wejścia do **Ogrodu Botanicznego,** będącego celem naszego spaceru. Założony w roku 1783, stanowił on **placówkę dla badań i pracy Uniwersytetu Jagiellońskiego w tej dziedzinie.** Dzisiaj jest dostępny dla wszystkich...



Victoria Regia i Victoria Cruziana w pawilonie cieplarnianym dla roślin wodnych.

Ogromna sieć alei i ścieżek prowadzi nas w ten czarowny świat — świat przyrody. Zachwycone oczy zwiedzającego z trudnością ogarniają **przecudną symfonję barw** — od soczystej intensywnej zieleni krzewów śródziemnomorskich, po przez purpurę róż — aż do wspaniałej białości lilji. Nie tylko pod gołem niebem mieszczą się te wszystkie cuda; w kilku pawilonach cieplarniach porywają nasz wzrok płomienne orchidee, czy storczyki — cała flora podzwrotnikowa, tak bogata jeśli chodzi o piękno barw, zapachu, kształtów — ma tam swoich reprezentantów.

A kiedy odurzeni najpiękniejszemi wońmi — przechodzimy do innego pawilonu — napotykamy palmy — palmy różnego kształtu i wielkości, z różnych części świata. **Rzadko spotykane zamorskie krzewy dopełniają siły i piękna wrażeń, odnoszonych przez zwiedzającego.** Kto ma choćby w niewielkim stopniu „nerw“ czy „żyłkę podróżniczą“ — wychodzi stamtąd z błyszczącemi oczyma i z myślą błądzącą wśród dalekich, a tak bogatych w te „cuda,“ krain równikowych i podzwrotnikowych...

Nie tylko jednak egzotyczne krainy mają w Krakowskim Ogrodzie Botanicznym przedstawicieli swej flory. Gdy wyjdziemy z pawilonów cieplarń — rozciąga się przed nami cały obszar ogrodu, zajmującego dużą stosunkowo powierzchnię. Strefa umiarkowana, roślinność górska i wreszcie flora rodzima, nasza — są tam licznie reprezentowane. Drzewa, krzewy rozmaitego kształtu i rodzaju, rośliny ozdobne czy też użytkowe — rosną i rozwijają się pod naszym, tak rzadko niestety, błękitnem niebem.

Wielki staw, leżący w środkowej części ogrodu pełen jest roślinności wodnej,

której egzotyczne odmiany mieszczą się znów w basenach cieplarnianych.

Prawdziwemi rzadkościami są niektóre okazy flory, znajdujące się w krakowskim Ogrodzie Botanicznym. Należą do nich w pierwszym rzędzie: wspaniały kaktus **„Królowa nocy“**, którego przepiękny kwiat kwitnie raz do roku, lecz niestety tylko przez jedną noc; **palma „Livistona Chimensis“**, której okaz liczy sobie około stu lat, i wreszcie, jeśli chodzi o roślinność wodną — „Victoria Regia“ i „Victoria cruziana“, która również **raz do roku tylko zakwita ślicznym białym kwiatem.**

Trudno opisać wszystkie osobliwości tego czarodziejskiego ogrodu, trzeba pójść i koniecznie samemu je oglądać...

— mit —

I co dalej?

W sobotę na wszystkich linjach kolejowych panuje tłok. Także w wieczornym pociągu Tarnów—Stróże było ciasno, zwłaszcza bliżej wejścia: robotnicy, junacy, handlarze i mieszczuchy jadący na niedzielę do krewnych na wieś, wszystko to pchało się, starając zająć siedzące miejsce, a przynajmniej stanąć wygodnie.

Dla Hani był to widok codzienny: od dwóch lat dojeżdżała przecież w każdy dzień roboczy z domu do Tarnowa, gdzie pracowała w sklepie. Więc i w ten wieczór, rezygnując z bójki o miejsce, wcisnęła się „fachowo“ w kąt wagonu koło okna i skracała sobie czas rozmyślaniem, co będzie na kolację. Tymczasem zwolna ludzie rozlokowali bagaże na półkach i pod ławkami i zapanował względny spokój.

Jednak na chwilę przed czasem odejścia zajechał na dworzec opóźniony nieco pociąg krakowski, z którego wysypała się nowa falanga pasażerów biegnących przez tunel na drugi peron; część weszła jeszcze do przedziałów, a co młodsi lokowali się na stopniach i przejściach. Wreszcie kierownik ruchu machnął czerwoną tarczą, zwaną popularnie „patelnią“, lokomotywa gwizdnęła i koła pociągu zaczęły się obracać.

Nagle drzwiczki przedziału szarpnięto i ukazał się w nich zadyszany junak, widać korzystając z chwilowej apatji straży kolejowej, gonił pociąg po stronie nieprzepisowej. W zapadającym zmroku Hania spostrzegła smukłą postać i energiczne oczy pod daszkiem czapki. Przyjrzawszy mu się dokładniej zobaczyła, że nie jest to zwykły junak-szeregowiec, lecz przodownik, bo nad trójkątnym znakiem „Baudienstu“ naszyta była kreska.

Tymczasem przedmiot obserwacji po uprzedniem szczelnem zamknięciu drzwi wychylił się przez okno i rozmawiał z mniej szczęśliwymi kolegami ze stopni i z dachu; mimo protestu pasażerów, ulokował następnie kunsztownie kilka tłumoków i skrzynek swych przyjaciół na półkach i dopiero wtedy stanął spokojnie. Przez ten czas pociąg rozwinął pełną szybkość i minął ostatnie domy Tarnowa. Wieczór był cichy i ciepły, toteż wkrótce zgóry rozległy się dźwięki harmonijki i głosy chłopców śpiewających piosenki. „Te junoki to zawdy majom humor, a nom tyż sie przyjemnij jedzie“ — stwierdziła głośno jakaś babina.

Pociąg stanął raz i drugi, ludzie trochę powysiadali i zrobiło się odrobinę luźniej. Chór z dachu wyczerpał widocznie swój repertuar, opiewający niewierną Marjannę i przygody w aleji parkowej, bo umilkł.

W oknie zjawiła się sylwetka posłańca w furażerce: „Jurek, pożycz nam zapałek, zapalniczka się popsuła“.

Hanię dzisiaj coś rozmarzyło i nie rozumiała, co z nią się dzieje. Była wiosna, a obok niej stał młody człowiek. I cóż z tego? Otóż ów przodownik dziwnie podobny był do narzeczonego Hani, który poszedł daleko i zaginął; nawet imię było takie samo. Ale to nie był ten sam człowiek, co do tego Hania nie miała żadnej wątpliwości: była podobna postać, sposób trzymania głowy i rysunek ust. I nagle uczuła nieprzezwyciężoną chęć pomówienia z tym chłopcem.

Zacząć rozmowę w pociągu można całkiem łatwo i prowadzić dalej nie jest żadną sztuką, zwłaszcza kiedy i on spostrzegł, zaciągając się papierosem, że złociste loczki okalały wdzięczną twarzyczkę Hani. Mówili o tem i o owem, skąd kto jedzie, jakie są warunki pracy i wiele innych słów, które mogą znaczyć wiele i nic, żarty i przekomarzania; flirt jednem słowem. Całkiem miła dziewczyna — stwierdził Jurek i spytał ją o imię.

— Bardzo ładne — rzekł i rzucił w górę szczątkom swej drużyny rozkaz odśpiewania natychmiast piosenki o Hani. Wierni poddani, mimo, że jechali na urlop, posłuchali wezwania i przez otwarte okna wpłynęła tęskna melodja ludowa o Hanisi, która podała obie rączki ukochanemu i pojechała z nim w dal.

Stali obok siebie, słuchając pieśni. Hania czuła jego ramię obok swojego, melodja wytwarzała nastrój; dziewczyna przymknąwszy oczy zapomniała o czasie i wydało jej się, że to jest naprawdę jej Jurek, że nie przebywa on gdzieś wśród obcych krajów, ale znajduje się tuż obok niej.

W tem ocknęła się z marzeń: znajome wzgórza przesuwały się przed oknami, maszynista hamował. Może był to Tuchów czy Gromnik, a może inna jeszcze mała stacyjka, to obojętne; ważnem jest, że znajdował się tu dom Hani i musiała wysiadać. Na moment przed zatrzymaniem się pociągu stanęła na palcach i w podzięce za chwilę złudy pocałowała junaka w same usta, usta stanowcze a dobre i pachnące leciutko tytoniem, jak usta dalekiego Jurka. Następnie wyskoczyła na peron.

— No i co dalej? — spyta niejeden czytelnik. Czy Hania przestała spodziewać się powrotu swego Jurka i spytała chłopca z kolei o adres albo naznaczyła mu spotkanie w Tarnowie? Byłoby to zakończenie w stylu „happy end“.

Nie, powiedziała mu tylko: żegnaj — i odeszła wśród ciemności.

— Ach, więc nie zobaczy się z nim już nigdy więcej! — wykrzyknie ktoś zniecierpliwiony.

Trudno twierdzić coś kategorycznie w tym wypadku, Szanowna Czytelniczko. Hania jeździ codzień do Tarnowa, a junacy mają od czasu do czasu przecież urlopy i jadą wtedy do domu; zachodzi więc możliwość, że się kiedyś znowu spotkają.

Z komina lokomotywy posypał się obłok złotych iskier gasnących szybko i pociąg odjechał. Została szara rzeczywistość: błoto na drodze, dziurawy mostek, przez który trzeba ostrożnie przejść i rodzice w domu... **wieczór, jak każdy inny.**

M. K.

KRONIKA

LIPIEC
8
Sobota

Dziś: Elżbiety
Jutro: Weroniki

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.40 do 4.00

NABOŻEŃSTWO DLA GŁUCHONIEMYCH. W niedzielę, 9 bm. odbędzie się dla głuchoniemych z Krakowa i okolicy Msza święta w kościele OO. Franciszkanów, w kaplicy Męki Pańskiej o godz. 9-tej rano. Spowiedź zaś głuchoniemych odbędzie się w zakrystji tegoż kościoła dzisiaj, w sobotę, o godz. 6—8 popołudniu i rano przed Mszą św.

(tp) **WARSZTAT SZKOLENIOWY DLA RZEMIOSŁA SAMOCHODOWEGO.** Na skutek licznych zapytań informujemy, że warsztat szkoleniowy dla rzemiosła samochodowego istnieje w Krakowie przy Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńsk 9. Przeprowadzone są tutaj 70-godzinne kursy, na które mogą się zgłaszać terminatorzy z 3-go roku nauki. Zgłoszenia należy składać pod adresem Powiatowej Grupy Rzemiosła, Kraków, ul. Sławkowska 13/5.

(tp) **OMAL NIE TRAGICZNY KONIEC ZABAWY.** Niedawno temu, w jednej ze wsi okręgu lubelskiego miało miejsce wydarzenie, które dzięki tylko pomyślnemu zbiegowi okoliczności, zakończyło się bez żadnej ofiary. Grupka dzieci bawiła się „w wieszanego“. Do gałęzi drzewa uwiązano sznur zakończony pętlą. Szło o to, aby w pętlę włożyć głowę i udawać wisielca. Zakład miał wygrać ten, który najdłużej potrafi wisieć na sznurze. Pierwsze miejsce wziął jeden z chłopców, zdecydowanie pobijając poprzednie rekordy czasu, lecz tylko wskutek przypadku. W pewnym momencie, pętla sznura zacisnęła się koło szyi chłopca. Mimo rozpaczliwych usiłowań, nie udało mu się uwolnić z coraz bardziej zaciskającego sznura. Zabawa zakończyła się przerażeniem bawiących się dzieci. Widząc strasznie zmieniający się wyraz twarzy siniejącego wisielca, dzieci rozbiegły się z krzykiem. Dzięki przypadkowemu nadejściu i przytomności umysłu jednego z rolników, który w porę i z pośpiechem odciął chłopca od gałęzi, udało się go uratować od niechybnej śmierci.

Kącik szachowy.

Nr. 28 (89).

(Dr. K.) Kraków, 8 lipca.

Szachy wyrazem sztuki narodowej.



(St.) Daleki Wschód, będący zapewne ojczyzną gry w szachy, wydał także licznych artystów rzeźbiarzy, którzy na tworzonych przez siebie figurkach szachowych wycisnęli odrębne piętno sztuki narodowej swego kraju. W Delhi sporządzono około 1790 r. bardzo oryginalne szachy, będące dzisiaj w posiadaniu angielskiem. Wszystkie figury są zrobione z kości słoniowej, rzeźbionej i delikatnie kolorowanej, a przedstawiają dawnych wojowników, o twarzach okolonych czarnym zarostem, pieszych, konnych, siedzących na wielbłądach i słoniach. Słonie, reprezentujące króla i hetmana, mają po trzy względnie dwie postacie na grzbiecie.

Podobnie wyglądają szachy indyjskie z XVIII wieku, przyczem giermka przedstawia wóz wojenny, zaprzężony w parę koni. Piony stanowią wojownicy, uzbrojeni w miecze i tarcze. Wśród szachów z Jawy, pochodzących z XV wieku, słonie reprezentują wieże, a giermków zastępują figury, największe z pośród wszystkich, będące wyobrażeniem częściowo okrętu, co przypisuje się wpływom perskim. Mahometanie w Persji i Turcji używali około 1000 roku misternie rzeźbionych szachów, o formach bardzo uproszczonych, przypominających szachy najbardziej nowoczesne. Figury są podobne do większych i mniejszych stożków, nakrytych szerszą lub węższą czapeczką, zaś piony — do szpulek od nici. Szachy syjamskie z początków XVIII wieku odznaczają się tem, że pagoda wyobraża giermka, postacie zniżone do posążków Buddy — króla, hetmana i piony, a jeździec na słoniu — wieżę. W szachach z Burmy z XVII wieku jest giermkiem świątynia typu assyryjskiego. Charakter narodowy odzwierciedlił się także w starych szachach japońskich, przedstawiających samurajów i kobietę japońską z wachlarzem, jako królowę.

Wczesne średniowiecze europejskie znalazło swój wyraz w szachach Wizygotów, przedstawiających zbrojnych wojowników. Biskup z pastorałem i księgą reprezentuje tutaj giermka. Biskupa, jako giermka, spotykamy jeszcze w drewnianych szachach włoskich z przed 200 laty. W pewnym komplecie szachów francuskich orły, względnie węże, reprezentują wieże, podczas gdy wszystkie inne figury stanowią rozmaite popiersia. Jako jednego z pionów przedstawiono Napoleona I.

W muzeach europejskich znajduje się jeszcze dużo innych oryginalnych szachów, rzeźbionych w drzewie, metalach szlachetnych, kości słoniowej, kamieniu i lignicie. Tu należą szachy Aleksandra Wielkiego, sporządzone przez pewnego Chińczyka, szachownica z kości słoniowej ze złotemi i srebrnemi figurami króla Artura, szachownica z kości słoniowej Karola Wielkiego, szachy wyrzeźbione z drzewa przez Dürera i w inn.

U nas można spotkać artystycznie rzeźbione i barwione szachy, których kompozycja opiera się na motywach góralskich.

Zadanie Nr. 231.

Fr. Marschalkowski (Oryginalne).

Czarne: Ke5, Hf2, piony: b6, b7, e3, e6, g4 (7).



Białe: Ka4, Wb4, Gb4, Sb5, Se8, p.: d3, e2, e4, g3 (9).
Mat w czterech posunięciach.

Partja Nr. 232.

Białe: J. Rusinowski — Czarne: H. Furmańska

rozegrana korespondencyjnie w 1943/44 r.

Indyjska

1.	d2—d4	Sg8—f6	11.	Sc3×e4	Gb7×e4
2.	c2—c4	g7—g6	12.	Hd2×f4	Gg7×b2!
3.	Sb1—c3	Sf8—g7	13.	Wa1—d1	Ge4—c2
4.	Gc1—f4	d7—d6	14.	Wd1—d5	c7—c6!
5.	h2—h3	0—0	15.	Wd5×d6?	Hd8×d6!
6.	Sg1—f3	Sb8—c6	16.	Hf4×d6	Gb2—c3+!
7.	d4—d5?	e7—e5!	17.	Sf2—d2	Wa8—d8
8.	d4×c6	e5×f4	18.	Hd6—f4	Wd8×d2!
9.	c6×b7	Gc8×b7	19.	Hf4×d2	Wf8—d8
10.	Hd1—d2	Sf6—e4		Białe poddały.	

Silna gra młodej szachistki z Tymbarku, która wykorzystała wszelkie błędy przeciwnika.

Partję powyższą zamieszczamy w związku z feljetonem p. t. „Kobieta a szachy".

Rozwiązanie końcówki Nr. 227 (Roti)

1. Kg1—f2! (tylko to posunięcie prowadzi do celu). Jeśli bowiem białe biją piona g2, to wówczas osiągają tylko remis. 1. K×g2?, 2. Kg2 e1H+! 3. K×e1, Kd3, 4. Wa1, Kc3! 5. Wc1, Kd3! (Nierozegrana). 1. ...... Kf5—e4. 2. Kf2×e1, Ke4—d4. 3. We1—a1/g1, (Kd3—e4 lub a). 4. Wa1—e1!, Ke4—d4. 5. Wc4—a1 (g1), Kd3—e4 lub a) 4. Wa1—e1! Jeśli na tę stronę, na którą czarne królem pociągną.

a) Jeśli w 3 ruchu czarne grają Kd4—e3, to następuje 4. We1, Kb2. 5. Kd2 i wygrywa.

Trafnego rozwiązania nikt nie nadesłał.

Rozwiązanie zadań konkursowych

Nr. 221 (Troitzky).

1) 1. Ha2+ Kb5 (1...Sa3?? 2. Sc3+!). 2. Ha6+!! K×c6 (2. K×a6?? 3. S×c7++), 3. Hc4+ K—d7 (lub d6) (A). 4. H×c7+ K—e6. 5. H—e7+ K—f5 (5...K×d5 5. H—d8+!!). 6. H×f7+ K—g4 (6... K—e5, 7. H—f6+ K×d5+, 8. H—d8+!!) 7. H—h5!! K×h5. 8. S—f6++.

2) A 3...... 3. Kb7, 4. K×c7+ K—a6 (4. K—a8?? 5. Hc8++He7++). 5. H—c8+ K—b5. 6. Hd7+ K—c4 (6..., Ka6 7. b5+ K—a5, 8. H×a7+). 7. S×b6+ i wygrywa.

Rzadko piękne studjum z ciekawemi puiutami.

Nr. 223 (Votruba).

1. Ha2—d2 (groźba 2. We4+), S×d2, 2. Wc5+ itd. 1.... Sd6 2. Hd4+. 1..... Wb4, 2. Gf4+.

Zadanie to umieszczone w Cas. Cesk. Sach 1911, a wydrukowane następnie w Deutsch. Wochenschach 1915. posiada niestety, jak zauważyli nasi czytelnicy, 2 uboczne rozwiązania. 1. Hc2 i 1. Ha5+. Ciekawe, że oba czasopisma szachowe nie zwróciły na to żadnej uwagi.

Nagrodę, ofiarowaną przez p. Saryłę (Chełm Lubelski), a mianowicie książkę szachową p. t. „Fernspiel u. Schachschulung" v. Friedrich Becker, otrzymał drogą losowania Mgr. Głuś, Dobczyce. Prosimy o przysłanie 2 zł. na koszta przesyłki. Nazwisk rozwiązujących z braku miejsca nie podajemy.

Dla uczących się.

Ostatnio rozpatrywaliśmy obronę 1. e4, e5. 2. Sf3, Gc5? Przechodzimy zkolei do obrony Damiano, którą cechuje obrona piona e5 przez f7—f6.

Partja Nr. 233.

Białe: Krejcik — Czarne: Dr. R. Münz

Wiedeń 1911.

1.	e2—e4	e7—e5	7.	Gf1—e2	Gc8—f5 [5])
2.	Sg1—f3	f7—f6 [1])	8.	c2—c3 [6])	Gf8—d6
3.	Sf3×e5 [2])	Hd8—e7 [3])	9.	Gc1—e3	Sg8—e7
4.	Se5—f3 [4])	d7—d5!	10.	Sb1—d2	He4—g4
5.	d2—d3	d5×e4	11.	Sf3—g1	Hg4—h4
6.	d3×e4	He7×e4+	12.	g2—g3	Czarne poddają.

Uwagi: [1]) Żaden zapewne ruch w szachach nie jest tak osławiony, jak właśnie ten. Można go jednak spotkać od czasu do czasu w lekkich partjach, ba, nawet Czigorin zagrał go raz w wspaniałej partji, rozegranej w matchu z Schiffersem.

Ruch ten zasadniczo jest kiepski. Dla rozwoju partji nie daje nic, a w dodatku otwiera dla gońca f1 niebezpieczną diagonalę c4—g8. Czarnym pozostaje przeważnie tylko długa roszada, która również całkiem bezpieczna nie jest i trudna do przeprowadzenia.

[2]) Dla białych oprócz tego posunięcia wchodzą pod uwagę 3. Gc4 i 3. d4. Posunięcia te są równie dobre, jak 3. S×e5.

[3]) Bicie skoczka na e5 przegrywa szybko np. 3... f×e5? 4. Hh5×, Ke7. 5. H×e5, Kf7. 6. Gc4+, Kg6 albo a) 7. H×f5+, Kh6. 8. d4, g5. 9. h4!. Kg7 (jeśli czarne inaczej grają np. He7 lub Hf6, to białe przez G×g5 zyskują hetmana. Gdy czarne grają 9... He7. to białe matują przez H×g5). 10. Kf7+ Kh6. 11. h×g5 mat.

a) 6... d7—d5, 7. G×d5, Kg6, 8. h4! (przeciw temu silnemu ruchowi nie mają czarne dostatecznej obrony) 8... h6. 9. G×b7 Gd6 (jeśli Gb7 to 10. Hh5+) 10. Hf5, Sc6 (Czarne oddają skoczka, by ratować wieżę a8). 11. G×c6!, Wb8. Czarne mają oprócz złej pozycji króla, cztery piony mniej. Białe więc powinny wygrać.

[4]) Nie dobry jest szach hetmanem na Hh5+, bowiem po g6 5. S×g6, He4+ tracą białe skoczka.

[5]) Lepszem jest 7... Ge6.

[6]) Słabo zagrane. Silniejsze było 0—0.

Vera Menchik nie żyje. Prasa niemiecka podaje, że mistrzyni świata kobiet w szachach, p. Vera Menchik—Stevenson, o której ostatnio zamieściliśmy obszerny artykuł, „padła ofiarą nieprzyjacielskich działań wojennych w południowej Anglji".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

KORESPONDENCYJNY TURNIEJ SZACHOWY.

P. T. Szachistów, którzy biorą udział w Kor. Tur. Szach. prosimy o nadesłanie Swych zdjęć najdalej do 25 bm. Najodpowiedniejszemi są na papierze błyszczącym formatu 4½×6 lub 6×9.

Partje korespondencyjne należy ukończyć do 15 sierpnia, poczem nastąpi ich ocena. Nie dotyczy to partyj rozpoczętych później. Równocześnie przypominamy o naszych uwagach, zamieszczonych w „Kącikach" Nr. 14 (75), oraz Nr. 19 (80).

Największą ilość punktów w Kor. Tur. Szach. zdobyli dotychczas: Gr. I. Wasylyn 5. Gr. II. Bocheński 7. Gr. III. Dudka 5, Chmielek 4. Gr. IV. Buontr, Bielecki 3. Gr. V. Dr. Kałużniacki 6, Kmiecik 5. Gr. VI. Dr. Kukulski, Byrtek 2. G. VII. Podworski 4, Więckowski 2½. Gr. VIII. Marchewczyk, Załęski 4. Gr. IX. B. Śliwa 4. Gr. XI. Sołtysiak 3.

Kącik filatelistyczny.

Jak kupować znaczki?



Kraków, 8 lipca. Minęły już właściwie oddawna te czasy, gdy pasję filatelistyczną można było zaspokoić w sposób „platoniczny", tj. nie marnując na znaczki ciężko zarobionej mamony. Zarówno jednak zbieranie wyłącznie przy pomocy wymiany, jak i pojecie rzekomego marnowania pieniędzy na kupowanie znaczków należą do bezpowrotnej przeszłości. Jak dotychczas nie było jeszcze okresu czasu od 104 lat istnienia znaczków, aby przeciętnie biorąc traciły one na swej filatelistycznej wartości. W okresie inflacji z lat 1920—1924 nikt też nie lokował pieniędzy w znaczkach obiegowych, a dla wielu osób, nie posiadających wtedy odpowiednich dochodów, nagromadzony zbiór był ratunkiem w czarnej godzinie. Dlatego też zastanówmy się, jak można najracjonalniej przemienić przeznaczoną na znaczki gotówkę w „uzębione" lub „cięte" rarytasy.

Nie brak dzisiaj firm filatelistycznych. Zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, czy też w większych prowincjonalnych miastach istnieją bogato zaopatrzone sklepy, a zapasy któregokolwiek z nich ułożone np. w jeden zbiór, przedstawiłyby wystawowy objekt. Jak się to jednak dzieje, że czasem napozór niewielkie przedsiębiorstwo cieszy się najliczniejszą klientelą? Otóż w tym wypadku decyduje osoba sprzedawcy, umiejącego w odpowiedni sposób zaspokoić apetyt kupującego. Nie zdarza się prawie, aby ktoś miał tyle gotówki, żeby wystarczyło to na nabycie odrazu wszystkich zaoferowanych sztuk. I to kusi i tamto nęci, tak, że trudno się zdecydować. Od decyzji w takiej chwili zależy właśnie, czy kupimy objekt, jaki przyniesie nam zysk, czy też nie mający szans zwyżki.

Pamiętajmy zawsze, iż nieporównanie lepiej nabyć za posiadane sto złotych jeden doskonały znaczek lub ładną serję, aniżeli rozdrobnić tą sumę na najprzeróżniejsze egzemplarze. Następnie zaś, jeśli kompletujemy kilka krajów, to już sam instynkt zbieracza radzi nam zrobić tam krok naprzód, gdzie jesteśmy bliżej celu, chyba że zaoferowano nam znaczki innego państwa po znacznie niższej stawce w stosunku do katalogu.

W tem miejscu uczynimy krótką dygresję, udzielając odpowiedzi na liczne zapytania w sprawie „Michla 1944". Wydawnictwo to dotychczas się nie pojawiło, a rozpowszechniona pierwotnie wersja o ukazaniu się tomu dla Europy w dwóch częściach w maju i czerwcu również się nie potwierdziła. W roku bież. wyszły wprawdzie 3 dodatki, ale nie są one naogół rozpowszechnione.

Wszystko, co sprzedawcy oferują przesadnie tanio, jest zwykle i tak jeszcze zbyt drogie, gdyż zachodzą dwie ewentualności: albo istnieją ogromne zapasy takich znaczków, albo też trudno na nie znaleźć nabywców. O wiele też łatwiej zorjentować się każdemu w cenie — chociaż tylko nieznacznej liczby seryj — z rozsyłanych ofert większych firm (w Krakowie „Pionier", w Warszawie m. in. Gryżewski), aniżeli z nieaktualnego już pod względem kalkulacji Michla redagowanego w kwietniu 1942.

Jest rzeczą jasną, iż przedsiębiorstwo zajmujące się sprzedażą znaczków, musi traktować sprawę zarobkowo. Niema jednak chyba takiej dziedziny, jak filatelistyka, aby tylu ludzi chciało uniknąć pośrednictwa i kupować wprost od posiadaczy znaczków, omijając kilkunastoprocentowy zysk kupca. W tym wypadku zwiększa się jednak z miejsca ryzyko nabycia znaczka fałszywego lub uszkodzonego, co albo „szukaj wiatru w polu" — albo też odszkodowanie jest nieściągalne. Najkorzystniej kupuje się znaczki od właściciela zbioru, który likwiduje go stopniowo prywatnie, ale niestety mało kto chce się zajmować przez długie miesiące spieniężaniem kolekcji. Na pytanie, czy lepiej kupować znaczki czyste czy stemplowane, możemy tylko odpowiedzieć, że w tym wypadku decyduje wyłącznie gust amatora, ale zaopatrując się na zapas w większą ilość znaczków obiegowych (nie mówimy tu o dobroczynnych i okolicznościowych), to bezwzględnie warto kupić tylko niestemplowane, gdyż miljony sztuk, jakie użyje się pocztowo, wróci do obiegu filatelistycznego po znikomej części ceny nominalnej. Jedna zaś sentencja zawsze pozostaje prawdziwa przy kupowaniu znaczków: to, co kosztuje dużo, bywa i tak tańsze od tego, na co wystarcza mało pieniędzy.

—ja—

Wyższa szkoła techniczna przyjmuje kandydatów.

(tp) Warszawa, 8 lipca. W Warszawie rozpoczęły się ostatnio zapisy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej. Szkoła ta, mieszcząca się w gmachu dawnej Politechniki przy ul. Noakowskiego 1, daje wyższe wykształcenie techniczne, przyczem warunkiem przyjęcia do niej jest opanowanie przedmiotów wykładanych w szkołach zawodowych. W. Sz. T. posiada pięć wydziałów, a mianowicie budownictwa, wydział mierniczy, budowy maszyn, elektryczy oraz wydział chemji technicznej.

Czas studjów w Wyższej Szkole Technicznej w Warszawie wynosi dwa lata.

Kandydaci mający zamiar wstąpić do Wyższej Szkoły Technicznej muszą mieć ukończone przynajmniej 20 lat, a nieprzekroczony 24 rok życia, dalej winni wykazać się 24 miesięczną praktyką w odpowiednim zawodzie i załączyć świadectwo moralności i aryjskiego pochodzenia. Należy zaznaczyć, że pod uwagę brane jest tylko zatrudnienie rzemieślnicze w zakładach odpowiedniej dziedziny zawodowej. Praca biurowa lub praca w przedsiębiorstwach należących do rodziców, nie jest zaliczana.

Absolwenci szkół technicznych, zawodowych danego kierunku, przyjmowani są bez egzaminu wstępnego, o ile ich świadectwo końcowe zawiera najwyżej dwukrotnie stopień „dostatecznie", a nie zawiera „miernie" i „niedostatecznie". Pozostali absolwenci muszą złożyć wymagany egzamin wstępny.

Kobiety przyjmowane będą tylko na wydział chemii technicznej.

Przy składaniu podań (bliższych szczegółów w sprawie załączników i egzaminów udziela sekretarjat szkolny za nadesłaniem ofrankowanej koperty) nie należy zapominać o pozostawianiu sobie uwierzytelnionego odpisu ostatniego świadectwa szkolnego, który to odpis w wypadku dopuszczenia do egzaminu wstępnego względnie przyjęcia do szkoły, ma być doręczony odpowiedniemu Urzędowi Pracy.

Z desek scenicznych.

Co grają w teatrze?

Sobota, dnia 8 lipca, godz. 18-ta: Festival Sztuki Polskiej na rzecz najbiedniejszych m. Krakowa.

Niedziela, dnia 9 lipca, godz. 12-ta: Pożegnalny poranek Chóru Juranda. Pozatem wystąpią Halina Wiórkowska i Aleksander Łapuszek.

Niedziela, 9 lipca, godz. 18-ta: Festival Sztuki Polskiej na rzecz najbiedniejszych m. Krakowa.

„Królowa Przedmieścia" w Krakowie.

Dnia 14, 15 i 16 lipca w wynajętej sali Krakowskiego Teatru Powszechnego zostanie wystawiony przepiękny wodewil K. Krumłowskiego — „Królowa Przedmieścia", ze śpiewami i tańcami.

Ciekawa fabuła i tryskające humorem dialogi — dają gwarancję miłego spędzenia wieczoru.

Obsada sztuki przedstawia się następująco: w roli tytułowej — Halszka Matyczanka, w pozostałych rolach kobiecych pp. Markowska, Stróżyńska, Makowska i Wnękówna. W rolach męskich pp. Kassowski, Kondrat, Załucki, Fotygo-Wolański, Karasiński, Dwornicki, Buratowski, Moskalewicz i in. Reżyserja spoczywa w rękach Bronisława Kassowskiego. Tańce układu Fabiana; przy pulpicie St. Syryło.

Zaginęła 16-letnia uczennica.



Kraków, 8 lipca. W dniu 22 czerwca b. r. wyszła z pracy przy ulicy Długiej 16-letnia czeladniczka krawiecka Danuta Piasecka, zamieszkała w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 3.

Rysopis zaginionej: blondynka średniego wzrostu o twarzy pociągłej, zielonych oczu. Ubrana była w dniu wyjścia w czarną sukienkę w zestawieniu z popielatem (kieszenie nakładane — górna część przodu), czerwone letnie pantofelki na korkach, żakiecik pepito, płaszcz szary, wcięty, bez klap.

Ktoby wiedział o zaginionej proszony jest łaskawie powiadomić najbliższy posterunek policji PP., względnie rodziców zamieszkałych w Krakowie, ul. Franciszkańska 3.

Kronika żałobna.

Kraków, 8 lipca. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: z Kmiecików Marja Kołaczkowska, lat 76, obywatelka m. Krakowa; Zofja Szarlewska, lat 50, artystka-malarka, nauczycielka Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Krakowie; Helena Zielińska, lat 53, wdowa po cechmistrzu piekarzy; z Modelskich Krystyna Rynduch, lat 71, wdowa po urzędniku Kasy Oszczęd.; z Drogomir Kwiecińskich Wiktorja Dziołowa, lat 79, wdowa po śp. Karolu; ze Stefanów Kleryida Kowal, lat 22, wdowa; Jędruś Weiner, urodz. w 1943; Karol Jarosz, lat 68, kupiec; Jan Bandura, lat 39, czeladnik krawiecki.

(tp) MILJONOWE OBROTY TOTALIZATORA. W związku z ustaleniem się pogody z każdym dniem wyścigów konnych w Lublinie daje się zauważyć również wzrost zainteresowania totalizatorem i to nietylko na torze w Lublinie, ale również we Lwowie, a szczególnie w Warszawie. Najlepszym tego dowodem są wpływy kasowe. I tak, jeżeli za dwa ostatnie czerwcowe dni wyścigów, t. j. za sobotę i niedzielę ogólny obrót kas totalizatora wyniósł 1,466.220 zł, to na Warszawę przypadło z tego więcej niż połowa, bo 940.170 zł, na Lublin — 331.150 zł i na Lwów — 196.900 zł. Warto zaznaczyć, iż jak dotychczas niedzielne wpływy kasowe są stale blisko dwa razy wyższe, niż w soboty.

(tp) KROWA ZJADŁA DOKUMENTY. Jak nam donoszą z okręgu Galicji, pewien robotnik rolny znużony pracą i skwarem dnia lipcowego, położył się w cieniu pod płotem ogrodu; marynarkę zawiesił sobie przedtem na jednej ze sztachet ogrodzenia; wkrótce też zasnął snem kamiennym. W czasie snu robotnika, do ogrodu weszła krowa, pasąc się podeszła do marynarki i zaczęła ją obwąchiwać. Stopniowo pyskiem wyciągnęła z jej kieszeni kartę rozpoznawczą, kartę żywnościową, stozłotowy banknot i pudełko z kilkudziesięcioma „junakami" — i wszystko to zjadła z największym apetytem. Można sobie wyobrazić zdziwienie robotnika, gdy po przebudzeniu stwierdził brak przedmiotów marynarki i kilku sztuk „junaków" rozrzuconych koło stojącej opodal krowy. Troską poszkodowanego była nietylko utrata dokumentów, lecz także niemożliwość ich odzyskania i trudność udowodnienia, że znajdują się w żołądku krowy.

Festival sztuki polskiej.

KTP dla najbiedniejszych Krakowa.

Kraków, 8 lipca. Bardzo bogaty i szczęśliwie zestawiony program wypełnił wczorajszy wieczór, zorganizowany przez KTP na rzecz najbiedniejszych naszego miasta.

W imprezie zatytułowanej „Festivalem sztuki polskiej, którą zamknięto sezon teatralny, usłyszeliśmy utwory najwybitniejszych kompozytorów polskich: Chopina, Karłowicza, Moniuszki, Niewiadomskiego, Szymanowskiego, Żeleńskiego i in. Udział wzięli bezmała wszyscy artyści przebywający obecnie w Krakowie, śmiało więc można nazwać wczorajszą premjerę nietylko festivalem sztuki rodzinnej, ale i przeglądem kapitału artystycznego, jakim dysponuje wojenny Kraków.

Przegląd ten, zaznaczyć należy zgóry, wypadł zadawalająco. Prócz artystów o nazwiskach znanych, zaprezentowała nam się najmłodsza generacja, obok tych, którzy schodzą już z estrady; wystąpili prawie-że debiutanci. Ujawniło się kilka talentów naprawdę poważnych i dlatego też ten fakt — obok charytatywnych celów — jest najmilszym momentem całej imprezy.

Udział artystów jest tak liczny, że niestety szczupłość miejsca nie zezwala na szersze omówienie poszczególnych produkcyj. Pozwolę sobie więc ograniczyć nieco uwagi w odniesieniu do artystów posiadających ustaloną już pozycję, a więcej zato słów poświęcić tym młodym, którzy dopiero wstępują w twarde szranki artystycznego żywota.

P. Ilnicka, dobrze znana z licznych występów w okresie przedwojennym, w miłej interpretacji zaprezentowała przy akompanjamencie orkiestry pieśni, oparte głównie na ludowych motywach. Najlepiej wypadła przytem w „Dziewczynie", Komorowskiego. Pp. Safri-Tomaszkiewiczowa i Morbitzer-Twardówna wybrały do swego repertuaru arje z oper Moniuszki. U pierwszej podziwialiśmy dobrze wyszkolony głos, druga ponownie udowodniła, że posiada realne zadatki, by ustalić sobie poważną pozycję artystyczną. P. Więcławówna i p. Fabian, na tle dekoracji, przedstawiającej warszawskie Łazienki, odtańczyli „Taniec satyrów" (z „Hrabiny" Moniuszki). Zręczna interpretacja, jak i prześliczna dekoracja, słusznie nagrodzone zostały oklaskami. Prof. Łukasiewicz i p. Wochniak, obaj artyści o niezaprzeczenie wysokiej kulturze i wielkim talencie, zgotowali nam prawdziwą ucztę duchową, odtwarzając nieśmiertelne dzieła Chopina i Szymanowskiego. P. Demar poprawnie i ze sporą dozą wyczucia odśpiewał Żeleńskiego „Zawód" i ognistego „Krakowiaka" Moniuszki. Pp. Woliński i Wolak, po ostatnim sukcesie w Filharmonii i tym razem wystąpili w moniuszkowskim repertuarze. Znana „Arja z kurantem" ze Strasznego Dworu wypadła w interpretacji p. Wolińskiego bardzo szczęśliwie. P. Wolak wykazał, zwłaszcza w „Arii Miecznika" ze Strasznego Dworu, że talent jego coraz bardziej krystalizuje się, a każdy występ jest dalszym krokiem naprzód w jego karjerze. Na tle pięknej dekoracji wystąpili pp. Senowski oraz E. i T. Reindlowie, koncertując na zapomnianych już prawie cytrach. Widownia bardzo serdecznie przyjęła zarówno romantyczną „Piosnkę Maryni" G. Senowskiego, jak i Wrońskiego „Wśród drzew cienia". Wspaniałą sylwetkę stworzył p. Fotygo-Folański, śpiewając w kontuszu ze swego ulubionego repertuaru „O, mości mi panowie" z Halki oraz „Pieśń myśliwską", również z moniuszkowskiej opery „Hrabina". Trio w składzie pp. Prząda (tenor), Hiolski (baryton) i Fotygo-Folański (bas) wykonało prześliczny wyjątek ze Strasznego Dworu — „Cichy domku". P. Prząda ma bezwątpienia wiele danych, by zostać dobrym śpiewakiem. Prawdziwą jednak niespodzianką całego wieczoru był p. Andrzej Hiolski, młody śpiewak, nieznany zupełnie w Krakowie. Trzeba podkreślić i to całkiem szczerze, że p. Hiolski ma talent na klasę europejską. Wspaniały głos, o wyjątkowej wprost sile, wielkiej skali i czystości, gwarantuje, że młody ten artysta niedługo już stanie w rzędzie naszych najlepszych śpiewaków. Tego mu też serdecznie należy życzyć. Festival zamknął obrazek baletowy „Wiejskie zaloty" (muz. Wojciechowskiego), odtańczony z werwą przez zespół p. Fabiana. Akompanjament p. Radzicha, w licznych numerach wieczoru, na poziomie.

Wiele ciepłych i miłych słów należy się p. Adamowi Lenczowskiemu, w rękach którego spoczywała na ostatnim wieczorze batuta, oraz który kierował muzyczną stroną imprezy. P. Lenczowski zestawił program bardzo trafnie i nader miło. Czuliśmy się też na premjerze bardzo dobrze, w najmilszej dla nas atmosferze. Z okazji zamknięcia sezonu podkreślić należy również, że orkiestra KTP o wiele zmieniła się na korzyść w porównaniu z jej pierwszymi występami. Kto obserwował uważnie jej rozwój, przyznać musi, że dziś nie przypomina ona już przypadkowo zebranego gremjum muzyków (jak to było na początku), lecz zespół zgrany. Dyrygentowi udało się bowiem nawiązać pomyślnie kontakt z całą orkiestrą.

ski

Obwieszczenia urzędowe

Sąd Grodzki w Skawinie.
Dnia 12 czerwca 1944.
Sygn. A 148/44.

WEZWANIE NIEZNANYCH DZIEDZICÓW.

Helena Umińska, zam. w Radziszowie, zmarła dnia 18 maja 1944, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice po zmarłej. Ustanawia się zatem p. Franciszka Jaskułę w Radziszowie kuratorem spadku.

Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tym zawiadomić Sąd Grodzki w Skawinie, jako spadkowy, w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swoje prawa do spadku.

Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swoje prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Mgr. R. Olaszkiewicz, Sędzia Grodzki.

Obwieszczenia różne

Izba Zdrowia w Generalnym Gubernatorstwie zawiadamia, że wydawanie kart spirytusowych i mydlanych dla członków Izby Zdrowia, zamieszkałych w Krakowie, odbędzie się w następujących dniach:

dla lekarzy, lekarzy dentystów, techników i laborantów dentystycznych

10 lipca 1944	od litery A—G
11 lipca 1944	od litery H—L
12 lipca 1944	od litery M—R
13 lipca 1944	od litery S—Ż

dla położnych

10 lipca 1944	od litery A—J
11 lipca 1944	od litery K—N
12 lipca 1944	od litery O—Ż

dla pielęgniarek

13 lipca 1944	od litery A—J
14 lipca 1944	od litery K—N
15 lipca 1944	od litery O—Ż

dla analityków, dezynfektorów, kosmetyczek, kontrolerów sanitarnych

10 lipca 1944	od litery A—L
11 lipca 1944	od litery M—Ż

dla laborantów, sanitariuszy, pomocnic w godzinach przyjęć lekarskich

12 lipca 1944	od litery A—L
13 lipca 1944	od litery M—Ż

Wydawanie odbywa się w godzinach od 7.30 do 11.30 i od 13.30 do 16.30.

Izba Zdrowia w Generalnym Gubernatorstwie.

Wolne posady

Poszukuję natychmiast na dobrych warunkach ekspedjenta, pierwszeństwo mają po ukończeniu Szkoły Handlowej. Zgłoszenia: Piotr Strugała, Kraków, ul. Krakowska 6.

Potrzebna osoba do pomocy w domu do dwóch osób i dziecka, dobrze gotująca, czysta, solidna i uczciwa, za dobrem wynagrodzeniem. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitler-Platz 46, „969". 944

Potrzebna pielęgniarka do niemowlęcia. Warunki b. dobre. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitlerplatz 46, Nr. „982". 1587

Karmicielka potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitlerplatz 46, Nr. „982". 1589

Dwóch kelnerów (mówiących po niemiecki i 2 chłopców posługujących poszukuje od zaraz Rats-Stuben, Krakau, — Rathausplatz 6. 1712

Poszukuję rutynowanej wychowawczyni piastunki do dzieci. Zgłoszenia pod adresem: Apteka, Chmielnik, pow. Busko.

Pomoc domowa do gospodarstwa i ogrodu natychmiast potrzebna. Zgłoszenia codziennie między 8—14 i 18—21 godz. Dr. Gaier, Kraków, Gotengasse 15, I.

Sprzedawczyni poszukuje od zaraz sklep towarów mięsnych. Zgł. osobiste od godziny 18—19 Erich Liebetrau, rzeźnictwo Krakau, Reichsstr. 9, m. 2. 13k

Sprzątaczki lub służącej (dziewczyny) poszukuje od zaraz niemieckie gospodarstwo domowe. Zgł. osobiste od godz. 18—19, Erich Liebetrau, rzeźnictwo — Krakau, Reichsstrasse 9, m. 2. 14k

Siła biurowa z dobrą znajomością stenografji i pisania na maszynie, język niemiecki perfekt w słowie i piśmie poszukiwana zaraz na pół dnia. Zgłoszenia: Kraków, Zielona 22/8. 15k

Ekspedjentka rutynowana młoda, pracowita i uczciwa miłej powierzchowności zostanie zaraz przyjętą ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia tylko od 4—6 popołudniu. Kraków, Szewska 11. Sklep tytoniowy. 7k

Siła biurowa niemiecko-polska, perfekt w stenografji, jak również znająca się na wszystkich pracach biurowych, od zaraz potrzebna. Zgł.: do „Schilfrohr", Kressendorf. 9903k

Firma budowlana w Dystrykcie Krakowa poszukuje natychmiast niemiecko-polskiej korespondencji. Język niemiecki perfekt oraz biegłe pisanie na maszynie konieczne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1166".

Kucharka lub podkuchenna umiejąca dobrze gotować potrzebna. Kraków — Przemyska 3, mieszkanie, utrzymanie i dobra płaca, mogą być z prowincji.

Osobę wiek średni, umiejącą gotować oraz do prac domowych do 3 dorosłych osób za dobrem wynagrodzeniem przyjmę zaraz. Kraków, pl. Groble 20/6.

Wychowawczyni dochodzącej do 4-miesięcznego dziecka z pomocą pani domu. Wiadomość: Kraków, Kościuszki 21 — (sklep) Bruno Rogoż. 1906

Potrzebna krawcowa do pryw. domu od zaraz na 2—3 tygodnie. Specjalność: konfekcja dziecinna również i damska. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Florjańska 49, sklep kolonjalny. 1933

Służącą z gotowaniem, uczciwą, przyjmę od zaraz. Kraków, Starowiślna 26, zegarmistrz. 1432

Do pracy domowej w biurze z gabinetem dentystycznym potrzebna o miłej powierzchowności młoda panienka. Osobiście zgłaszać się: Kraków, Dietelring 105 m. 6. 8617

Hurtownia niemiecka poszukuje steuotypistki z niemiecką stenografią. Mogą się zgłaszać również kandydatki bez stenografji, jednak władające poprawnie językiem niemieckim. Zgłoszenia z odpisami świadectw, należy kierować: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9912k".

Kierowniczki dla 3-letniej Szkoły Rzem.-Krawieckiej Rozwadów, powiat Dębica, szuka Zarząd Miejski. Wymagania: Egzamin mistrzowski i Seminarjum Zawodowe Krawieckie, praktyka w szkolnictwie zawodowym, lub studia wyższe i kilkuletnia praktyka w szkolnictwie zawodowym. Znajomość gospodarstwa kobiecego b. wskazana. Warunki podać do omówienia. Zgłoszenia z odpisami świadectw, lub osobiste do 17-go lipca włącznie. Zarząd Miejski Rozwadów. Dystr. Kraków. 1348

Dziewczyna, do kuchni, dochodząca lub na stałe, potrzebna zaraz „Zdrowie" Kraków, św. Tomasza 17. 1711

Wychowawczynię do dwojga dzieci (7 i 4 lat), przyjmę natychmiast na prowincję. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44P".

Potrzebny uczeń uczenica ewent. z początkami (wysokiego wzrostu). Fryzjer, Kraków, Kalwaryjska 64. 72

Uczeń biurowy, z dobrej rodziny, do hurtowni poszukiwany. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa Nr. 234. 180

Poszukujemy robotników fabrycznych do zakładów przemysłowych w okolicy Hannoveru. Zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakowie, Burgstr. 60 (Grodzka). 2k

Potrzebna dziewczyna, wzgl. dochodząca, może być starsza kobieta, ewent. ze spaniem. Warunki dobre. Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, ul. Barska 13, m. 9.

Potrzebny robotnik szewski zaraz. Kraków, Aleja Słowackiego 112. Staniszewski Antoni. 203

Przyjmę do sklepu spoż. rejonowego pannę inteligentną dobrej prezencji i chętną do pracy w charakterze praktykantki. Kraków, Piłsudskiego 20 — sklep spożywczy. 214

Fotografa dobrego przyjmę. Kraków — Foto-Plastyka, ul. Zwierzyniecka 11.

Służąca do kuchni z całem utrzymaniem zostanie zaraz przyjęta. Zamiejscowym możliwe prowo pobytu. Zgłoszenia: Hotel Warschauer Hof, Krakau, Garncarska 24. 658

Przyjmę do niemowlęcia, dochodzącą młodą dziewczynę. Zgłoszenia: Kraków, ul. Czarnowiejska 19, m. 8, I. p. front, między godz. 16—17. 1134

Potrzebna natychmiast, samodzielna gospodyni, na sezon letni. Okolice Krakowa. Zgł.: między 9—12, Kraków. Dietla 44 m. 27, III p. 1320

Kilku inżynierów budowlanych, architektów, albo kupców z technicznem wykształceniem, jako kierowników kolejowych pociągów budowlanych, władających biegle językiem niemieckim, poszukuje prywatna firma. Pisemne zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1339".

Firma budowlana w okolicy Linzu, poszukuje pomocników ciesielskich i murarskich. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakowie, Burgstr. 60 (Grodzka). 1k

Poszukuję stale robotników pomocniczych do mego warsztatu napraw samochodowych. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1362".

Do prac rolnych w Nadrenji, poszukiwani robotnicy rolni. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakowie, Burgstr. 60 (Grodzka). 9999k

Dochodzącą na 3 godz. dziennie, młodą, inteligentną, przyjmie samotna osoba. Kraków, pl. Słowiański 2/13, g. 16—18.

Trupa artystów szuka młodego, inteligentnego Polaka, na towarzyszącego w podróży i po sumiennym wypracowaniu się jako współpracownika. Znajomość języka niemieckiego pożądana. W Gen. Gubernatorstwie narazie na kilka miesięcy. Zezwolenie pracy będzie uregulowane. Zgł. osobiste codziennie do 15-go w KdF Künstlerheim Krakau, Matejkoplatz 2, od godz. 13—15, lub pisemnie na ten sam adres. 1361

Chłopiec do posług, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 12/22.

Dziewczyna młoda, łagodnego usposobienia, do wszelkich prac domowych, potrzebna zaraz. Wynagrodzenie dobre. Zgł.: Kraków, św. Tomasza 20. Sklep artykułów wodociągowych. 1426

2 młodych i silnych chłopców do posyłek i lekkich prac magazynowych, od zaraz potrzebnych. Linke & Siegesmund, Krakau, Schustergasse 22. 9993k

Posad poszukują

Obeznany z przeróbką papieru, prowadzeniem magazynu, znajomość niemieckiego, szuka odpowiedniej pracy. Chętnie prowincja. Zgł.: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 1887".

Energiczny 43-letni Polak, żonaty, bezdzietny, b. urzędnik sądowy, znający sprawy hipoteczne, egzekucyjne, prowadzenie magazynu, oraz pisanie na maszynie i częściowo język niemiecki, przyjmie pracę w charakterze magazyniera, kontrolera, zawiadowcy, względnie portjera lub dozorcy, w mieście prowincjonalnem. Może być też w Krakowie. Żona pomoże w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9779".

Buchalter-bilansista, specjalność branża tekstylna, dokładnie obznajomiony ze sprzedażą, hurt, detal — zmieni posadę od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9801".

Inteligentna lat 50, uczciwa, pracowita, zaopiekuje się domem, ewent chorą osobą, od zaraz. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1440".

Były urzędnik bankowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia od zaraz Zgł.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 172".

Rutynowany buchalter ze znajomością przebitki i niemieckiego poszukuje zajęcia całodniowego lub na godziny. Zgl. Goniec Krak., Kraków „Nr. 173".

Ogrodnik — uciekinier z Wołynia, dobry fachowiec, średnia szkoła, 17 lat praktyki, przyjmie pracę w większem ogrodnictwie, chętnie we dworze. Wiadomość Goniec Krak., Kraków „Nr. 229".

Szofer ze znajomością języka niemieckiego i dobrymi świadectwami szuka pracy, możliwie w Krakowie. Zgł.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 427".

Osoba starsza, inteligentna, pracowita, uczciwa, znajomość dobrego gotowania, szuka pracy jako gospodyni, chętnie wyjedzie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 486".

Samodzielna gospodyni kucharka, gotuje oszczędnie, smacznie, poszukuje pracy w pensjonacie, restauracji, kasynie, prywatnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 495".

Inżynier chemik, Polak, długoletnia praktyka, na kierowniczym stanowisku, poszukuje posady w dystrykcie krakowskim. Znajomość przemysłu żywnościowego, fermentacyjnego, kosmetycznego i chemicznych przetworów użytku. Zgł.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 515".

Kwalifikowana kucharka, pracowała na folwarkach i restauracjach poszukuje posady, najchętniej na folwarku. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 651".

Szofer mechanik, obejmie posadę na ŁKW, lub PKW. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46 pod „Pilny". 1405

Posadę ekspedjenta najchętniej w kwieciarni lub w ogrodnictwie, przyjmę zaraz. Język niemiecki znany. Zgł.: Biuro ogłoszeń Kraków, Sienna 12, „Dobra znajomość ogrodnictwa". 232

Sprzedaż nieruchomości

Dom 8 ubik. 2 morgi ogrodu owoc.-warz. mieszk. wolne Ojców. Dom 5 ubik. Osiedle. sprzeda Kraków, Sienna 5/7 I p. Tel. 165-87. 1908

Parcelę 101 s. wydz. uzbr. Wybickiego Parcelę 140 s. wydz. zatw. Krowodrza i wiele in. sprzeda Kraków, Sienna 5, m. 7 I p. Tel. 165-87. 1909

Parcelę z materjałem budowl. sprzedam. Wola Duchacka, ul. Sportowa 13, przy Gminie. 1802

Rabka — sprzedaż — kupno will, domów, parcel. przeprowadza Biuro Augustyńskiego „Universal", Rabka. Telefon 196. 9360

Dom murowany, 11 ubikacyj, Olsza, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1.

Parcelę budowlaną, 570 m², frontu 17 m, Osiedle Oficerskie, sprzeda: Kraków, Basztowa 10, m. 1. 1541

Sprzedam lub zamienię połowę kamienicy III-piętrowej oraz dwupiętrowej, nowe, komfortowe. Pośrednicy wykluczeni. Goniec Krak., Kraków „Nr. 482".

Sprzedam parcelę wydzieloną uzbrojoną 195 sążni w Krakowie. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków „Nr. 1006".

Do sprzedania na Grzegórzkach parcela 523 sążni obok stacja kolei. i rzeka. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9392".

Sprzedam 1/4 narożnej kamienicy, parcela na przybudowanie. Okolica Kościuszki. Kraków, Dietla 69. Fryzjernia.

Mórg pola w Rząsce do sprzedania. Wiadomość: Bronowice Małe, Na Błonie 318.

Parcela do sprzedania Czyżyny 250 sążni okazyjnie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 9924".

Parcele budowl. zatw. i wydziel. w Krakowie (i okolicy), Zakopanem, Rabce. Mamy też duży wybór domów, will, kamienic i gospodarstwa rolne. Wogóle wszystkie nieruchomości można korzystnie nabyć. Kraków, Zwierzyniecka 8/1.

Majątki i gosp. rolne od 2—800 mórg z zabudow. i bez, kamienice, wille, pensjonaty, parcele budowl. zatw. uzbroj. w Krakowie i okolicy, Zakopanem, Krynicy, Rabce tanio i korzystnie (bez przeszkód i długów) nabyć można: Kraków, Zwierzyniecka 8/1. 1062

Zakopane: Wille, pensjonaty, domy o ogrodami 1000 m² i większe, masa parcel budowl. bardzo ładnych, wybór duży, ceny niskie. Dokładne informacie: Kraków, Zwierzyniecka 8/1. 1063

Rabka: dom mur. nowy, 5 pok., ogród, parcele budowl duże i małe, bardzo ładne, tanie i wybór znaczny. N. Sącz: parcela i kilka mórg pola w centrum. Też bardzo korzystne kupno: Kraków, Zwierzyniecka 8/1 1064

Krynica: Willa 9 pok., ładnie położona. Krościenko: 1/4 pensjonatu 16-pokojowego. N. Sącz: 4 morgi pod parcelę (centrum, tanio). Sprzedaż: Kraków. Zwierzyniecka 8/1. 1065

Parcela 200 sążni w Woli Duchackiej, z obfitym materjałem budowlanym na miejscu (kamień, wapno, cegła), „Wsółnota", Kraków, Dietla 74, od 3—5.

Połowę pięknego, 3 lat domu, stajnię, stodołę, studnię, ogrodu 460 sążni, drzewka owoc. tanio sprzeda; Grzywacz, Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 27, m. 11.

Parcelę 208 sążni, Łagiewniki, blisko tramwaju, bajecznie tanio. Parcela piękna, sucha Borek 250 sążni. Parcela 600 sążni Opatkowice i inne sprzeda Grzywacz, Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 27, m. 11. 1740

Dom jednopiętrowy, 13 ubikacyj, elektryka, ogród owocowy i parcelę odrębną o 13 m frontu, 5 minut do tramwaju, sprzeda kancelarja adwokata dra Zakulskiego, Kraków, św. Gertrudy 2/1, od 13—18. 1855

Kupno

Zegarmistrz-jubiler kupuje. C. Chwilkowski, Kraków, Florjańska 3. 131

Kupię wyprawkę niemowlęcą. Zgłoszenia: Kraków, Kopernika 8, m. 4.

Heblarkę/grubościówkę, szerokość 40—50 cm, z silnikiem, na 220/380, lub bez, kupię Różycki Józef, Skawina 38.

Gotówka! Garderobę w dobrym stanie i inne rzeczy kupuję. Kraków, Grodzka 47, sklep. 9960

Kupię spodnie kremowe pierwszorzędne, buciki tenisowe białe Nr. 43, motorowy kajak, lub sam motor kajakowy. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, „Gotówka". 9777

Dywan perski mniejszy kupię. Pośrednicy wykluczeni. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 425".

Materace z włosia, trawy, kupi Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Pracownia. 493

Porcelanowe serwisy, szkło, kryształy, kupuje Lankosz, Kraków, Stradom 18, sklep. 532

Kupuję: używane ubrania męskie, kostjumy, płaszcze, sukienki, wszelką bieliznę, obuwie i t. p. rzeczy, na zawiadomienie pocztówką przychodzę do domu. Kraków, Starowiślna 52, Sklep używanych rzeczy. 837

Koncesjonowany sklep używanej garderoby i bielizny, kupuje, sprzedaje za gotówkę. Kraków, ul. Pierackiego 4.

Kołdry jedwabne kupi Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 9741

Kupię wózek ręczny 4-kołowy, nośność 2 metry. Spójnia Budowlana, Kraków, Zielona 5, m. 8. 9870

Skrzypce włoskie oryginalne, kupię. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9936".

Kupuję za gotówkę ubrania, płaszcze, spodnie, marynarki. Kraków, Starowiślna 80. Sklep. Tel. 185-25. 6267

Zaraz można sprzedać przez Komis — Grodzka 59, dywany, zegarki, odzież męską i damską, fotoaparaty, lisy, futra, kilimy, patefony, Kraków, Grodzka 59. 8824

Meble używane, kupuje zaraz gotówkowo, Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59.

Sklep kupna i sprzedaży używanych rzeczy, Kraków, św. Krzyża 7, kupuje gotówkowo używane ubrania, bieliznę pościelową, koce, kilimy i inne ładne rzeczy. 156

Srebro stare, połamane, oraz fasonowe, kupuje i płaci najwyższe ceny Firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26.

Poszukuję futer, lisów, spodów futrzanych, kołnierzy, wszelkiej garderoby, bielizny, pościeli, kilimów, dywanów, narzut. „Centrokomis", Kraków, Grodzka 9.

Potrzebujemy maszyn „Singera", maszyn pisarskich, patefonów, płyt, srebra, platerów, kryształów, porcelany, fotoaparatów, waliz — „Centrokomis", Kraków, Grodzka 9 589

Voigtländer małoobrazkowy z Heliarem, kupi: Centrokomis, Kraków, Grodzka 9.

Srebro stare, kupuję. Kraków, ul. Stradom 25, m. 9, oficyny. 844

Płyty patefonowe muzyki poważnej i tanecznej, kupuje stale za gotówkę Sklep Używanych Rzeczy, Kraków, ul. Krakowska 36. 1094

Książkę Londona „Dolina księżyca", lub samą II. część „Szczęście", kupię. Zgłoszenia: Kraków, ul. Chodkiewicza 22/4.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży, oraz kupuje obrazy, perskie dywany, makaty, świeczniki mosiężne, antyczne meble itp dzieła sztuki, porcelanę, oraz całe zbiory: „Der Deutsche Kunstladen", Krakau, Hauptstrasse (Sławkowska 10), telefon 186-87. 4191k

Obrazy kupuje, ocenia bezpłatnie. Salon „Antyki", Kraków, Stradom 18, telefon 205-83.

Pianino dobrej marki kupię. Zgłoszenia wraz z ceną kierować: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 1879".

Motocykl chętnie setkę lub ponad 100 ccm, jak SHL-Velliers zaraz kupię. Podać opis i cenę. P. Brzezina, Rozwadów.

Kupuje książki, encyklopedje, herbarze, aparaty fotograficzne, instrumenty muzyczne, obrazy — Antykwarnia Stanisława Pelc, Kraków, św. Marka 25. 1479

Kupuję używaną garderobę. Kraków, Bracka 10, m. 7, oficyna. 1742

Poszukuję: drezynki dziecięcej, walizy skórzanej lub fibrowej, eleganckiego płaszcza damskiego, koszulek siatkowych Makko nr. 6 Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy Kraków, św. Tomasza 26. 1749

Poszukuję pilnie bielizny pościelowej, kompletów i pojedynczych sztuk, oraz kołder puchowych, wełnianych, jak również kocy. Zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 26. 1760

Poszukuje dywanu perskiego do 30 m², żywieckiego, dużego ubrania, walizy skórzanej. Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy Kraków, św. Tomasza 26. 1767

Kupi dla klienta: zegarek markowy, pierścionek, kolczyki, bransoletkę, patefon: Kraków, Stradom 19, „Kupno—Sprzedaż". 1780

Kupi dla kienta: ubranie trencz, jesionkę. Kraków, Stradom 19 „Kupno-Sprzedaż". 1781

Futro łapki perskie w dobrym stanie kupię zaraz. Zgł.: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1800".

Rożne

Błyskawiczne zamki naprawia, wstawia nowe zamki, zameczki i zatrzaski do śniegowców, teczek, torebek, getrów, oraz naprawia obuwie gumowe i wykonuje wszelkie roboty szewskie. Zakład Szewski, Kraków, Szpitalna 20/22.

Patefony, rowery, maszyny, aparaty, naprawia Zakład mechaniczny, Kraków, ul. Szlak 14. 724

Drewniaczki (imitacja korkowców), wykonuje szybko i solidnie, oraz przyjmuje do reperacji płaszcze gumowe, peleryny, zamki błyskawiczne. Kraków, Wielopole 12, front. 867

Na poczekaniu podnosimy oczka. Firma „Astra" Ludwika Przepióra, Starowiślna 22 wejście z Dietla. Artystyczne cerowanie, wstawianie stóp, czyszczenie krawatów, roboty trykotarskie, tkaniny ręczne. 952

Salon mód Marji Człapińskiej, plac WW. Świętych 11, obok apteki, wykonuje wszelkie przeróbki gustownie. 1484

Solidna i fachowa naprawa maszynek do mięsa tylko w szlifierni noży E. Myszkowski, Kraków, Bracka 5. 1558

Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy mieści się nadal w lokalu przy ul. św. Tomasza 26, Kraków. Przyjmuje wszystko w komis, specjalnie porcelanę, szkło stołowe, kryształy, figurki, kilimy, dywany, bieliznę stołową, srebro, brokaty, portjery i firanki. 1761

Uprawnienie przemysłowe na kwieciarnię wynajmę. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1096".

Zaginęła suczka 2. VII. 1944, wabi się „Bobi", nierasowa, żółto-biała, sierść długa. Obroża czarna. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Borek Fałęcki — Polska Szkoła (Kdtr. Stalag 369).

Krawcowa szyje kostjumy, płaszcze, suknie, poszukuje szycia w domu prywatn. Zgł.: Goniec Krak., Kraków „Nr. 1853".

Zginął 4. VII. ratlerek brązowy, wabi się „Ami". Proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem. Kraków, Szewska 21. Perfumerja. 1886

Peleryny, płaszcze gumowe, podklejam, naprawiam. Szyję peleryny i płaszcze z powierzonego materjału. Kraków, ul. św. Sebastjana 4, m. 2, parter. 1891

Przytrzymany koń do odebrania natychmiast Kraków, przy ul. Dolnych Młynów 5, m. 2. 1893

Letniskowe pokoje dwu i trzechłóżkowe na sezon wakacyjny, do wynajęcia w przepięknej okolicy górskiej Mszana Dolna (Zarabie) u podnóża Małej Góry i Szczebla. Wiadomość: Kraków, Karmelicka 12, m. 2. 1911

Spólnika do lat 50, który sam poprowadzi sklep cukierniczy, poszukuje: Kraków, ul. Bożego Ciała 22. 1916

Pianino, lub fortepian, wypożyczę. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1111".

Poszukuje się mieszkania do wynajęcia dla rodziny polskiej, na wsi, w okolicach Krakowa, 2—3, 4—5 pokojowego z kuchnią, umeblowane, lub bez, urządzone na zimę. Zgłaszać się: Kraków, ul. Topolowa 33, m. 4, rano do 12-tej i od 6-tej wieczorem. Warunki do umowy. Pośrednicy wykluczeni. 1271

Ciążowe pasy brzuszne, poporodowe, pooperacyjne, na obniżenie żołądka, jelit, wykonuje R. Bogdanówicz, Kraków, ul. Grodzka 2, w podworcu. 9295

Szczurowski, zaprzysiężony biegły otwiera kasy pancerne, prowadzi pracownię mechaniczno-ślusarską. Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego 1, tel. 189-61. 1395

Przepuklinowe pasy, bandaże — przerabia, naprawia, wykonuje według miary, R. Bogdanowicz, Kraków, Grodzka 2, w podworcu. 9298

„Jela" Kraków, św. Tomasza 10: podnoszenie oczek, cerowanie, doszywanie stóp punktualnie, szybko — ekspresy natychmiast, wszelkie roboty na drutach. 222

Modniarka mająca zezwolenie na prowadzenie, szuka spólniczki z lokalem Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1289".

Pracownia kołder i materacy, Kraków, Stolarska 6 — Mieczysław Włodarczyk. Przyjmuje kołdry do roboty po cenach przystępnych. 7605

Obrazy stare, zniszczone bez podpisu, malarstwo zagraniczne, polskie — przynieść do fachowej, bezpłatnej oceny: Kraków, Łobzowska 6. Salon Obrazów.

Pluskwy oraz wszelkie robactwo wraz z zarodkami tępi radykalnie gaz „BF", oraz odszczurzanie przeprowadza dezynfekcja „Azot" — Kraków, Dietla 19/7, tel. 183-31, Tarnów, Wałowa 3. 9470

Koszule męskie i damską bieliznę, z powierzonych materjałów, wykonuje Pracownia „Alicja" Kraków, Długa 27.

Złote branzoletki, sygnety, pierścionki z brylantami, oraz inne przedmioty, reperuje, odnawia szacuje Pracownia Złotnicza, Kraków, Plac Wolnica 14, w podworcu. 9639

Elektryczne instalacje światła, motorów, schronów — wykonuje oraz naprawia: Armatys, Kraków, Stolarska 6. 9761

Reperacje zegarków, zegarów i budzików, uskutecznia firma Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26. 443

Cholewki do drewniaków, korkowców, wierzchy do kapców, cholewy oficerskie, wykonuje Pracownia, Kraków, ul. św. Gertrudy 14, II. 463

Panie Gospodynie! Maszynki do mięsa — zamiana, kupno, sprzedaż, naprawa fabryczna, nożyki kute, części. Kraków, Dietla 46. Szlifiernia. 567

Gustaw, specjalista trwałej ondulacji, wyuczony w Wiedniu. Gwarancja, płyny zagraniczne, nieszkodliwe. „Jasia", Kraków-Podgórze, Limanowskiego 3.

Oddam ładną dziewczynkę 3-miesięczną, niechrzczoną, w dobre ręce, na własność. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1505"

Wilczur 6-miesięczny, szary, z obrożą uciekł dnia 1. 7. 1944. Ostrzega się przed kupnem. Za doprowadzenie wysoka nagroda. Kraków, ul. Prażmowskiego Nr. 59/4. 1205

Warszawa. Pensjonat, w pokojach bieżąca woda. Moniuszki 7-3. 4k

Uwaga! Hurt Kosmet.-Mydlarski. Dla dużego artyk. na sezon letni, poszukujemy hurt. odsprzedawców (na r-k własny), w całem G. G. Oferty pod „Duże obroty", do Biura Ogłoszeń T. Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Zguby — kradzieże

Teczkę skórzaną, wewnątrz dwa chleby przydziałowe, pozostawiłem na furmance w sobotę wieczorem dnia 1 lipca na ul. 29 Listopada. Właściciel furmanki zechce łaskawie oddać teczkę na ulicę Zygmunta Augusta 5, m. 2, do lekarza, za wynagrodzeniem. 1950

Zgubiono dnia 4. VII oprawkę ze szkiełkiem od zegarka damskiego złotego, na linji tram Nr. 2. od Popiela do Grodzkiej, lub Nr. 1. do Wolnicy. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Zgłoszenie: Kraków, Bożego Ciała 22. Blacharz. 1998

Legitymację, Nr. 15074, wystawioną przez Kabelwerk Krakau Betriebsgesellschaft m. b. H. dnia 31. V. 1943, na nazwisko Hojoł Kazimierz, zgubiono i staje niniejszym unieważniona. Ostrzega się przed nadużyciem. 8k

W dniu 14 V. br. zgubiono na dworcu kolejowym w Krakowie legitymację nauczycielską, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Tarnowie dla nauczyciela Ducjana Utrackiego. 8201

Josef Siwy, Kennkarta, Nr. 413, wystawiona dn. 2. V. 1944 przez Starostwo Tarnów, przynależność niemiecka, zgubiona dnia 18. V. 1944 w Tarnowie.

Zgubiono dnia 10. VI. 1944 w drodze z Przemyśla do Krakowa, Kennkartę, wydaną przez Gebietskommissar w Dubnie — Wołyń, na nazwisko Dembski Stefan, obecnie Skawina, ul. Francka 249. 9021

Dnia 27 maja skradziono w tramwaju Kartę rozpoznawczą, Kartę pracy, legitymację służbową, książeczkę Ubezpieczalni oraz odpis metryki na nazwisko Halina Brzostyńska, Kraków, Dajwór 16, m. 4. 9204

Zgubiono w tramwaju dnia 15. 5. teczkę z mosiężnemi częściami do łóżeczka dziecięcego. Znalazca jest proszony o oddanie za wysokiem wynagrodzeniem: Kraków, Rakowicka 1, fryzjer.

Skradziono dnia 28. 6. 1944 Kennkartę Nr. V/71126 wydaną przez Stadthauptmanna Kraków, oraz Kartę pracy Nr. 901/38415 wyd. przez Arbeitsamt Kraków na nazwisko Julian Kwarta, ur. 14. 7. 1909 Góra Ropczyska. 1146

W piątek 30 czerwca po południu idąc ulicamiCieszyńską, Mazowiecką, Al. Słowackiego, Długą, Śląską, Cieszyńską zgubiono złotą obrączkę ślubną, wewnątrz napis Jadwiga 8. 10. 1910, drogą pamiątkę po zmarłej żonie. Uczciwego znalazcę gorąco proszę oddać za wysokiem wynagrodzeniem: Kraków, ul. Cieszyńska 12, m. 7. Ostrzegam przed sprzedażą i kupnem. 1228

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 22061.